

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

Tu na razie jest ściernisko



fot. Jacek Bielenin

Ale w następnym roku w parku miejskim być może powstanie kompleks nowoczesnych boisk.

Mizernie wyglądają w gminie efekty starań o pieniądze na zapowiadaną od pięciu lat modernizację parku miejskiego przy ul. Dworcowej. Na sfinansowanie gruntownej przebudowy parku gminy zwyczajnie nie stać. Piędzy szukamy wobec tego na zewnątrz. Ostatnio z pomocą przyszedł rząd, ogłaszając program „Moje Boisko Orlik 2012”.

Program „Moje Boisko Orlik 2012” zakłada budowę kompleksu dwóch boisk w każdej gminie - boiska piłkarskiego ze sztuczną trawą oraz boiska wielofunkcyjnego, przeznaczonego do gry w piłkę siatkową i koszykową. Na terenie każdego kompleksu znajdować się będzie budynek zaplecza sanitarno-szatniowego. Dodatkowo ważne jest zatrudnienie na obiekcie trenera środowiskowego, co pozwoli na fachowe prowadzenie zajęć sportowo-rekreacyjnych oraz zapewni bezpieczeństwo osobom przebywającym na obiekcie.

Wstępny koszt budowy boisk wynosi około 1 mln zł, z czego 1/3 kosztów finansowana jest z budżetu Ministerstwa Sportu i Turystyki, 1/3 to wkład województwa, a 1/3 pokryć powinien budżet gminy, w której będzie realizowany projekt.

Na początku roku do wszystkich gmin województwa małopolskiego została wysłana ankieta, w której gminy miały zadeklarować zainteresowanie udziałem w projekcie. Swoje wnioski zgłosiła również gmina Brzeszcze. Lokalizację boisk przewidziano

właśnie w parku miejskim. Niestety, w tym roku w powiecie oświęcimskim boiska budowane będą tylko w Chełmku oraz Oświęcimiu, w ramach realizowanego przez Starostwo Powiatowe Centrum Sportowo-Rekreacyjnego w rejonie PZ nr 2 w Oświęcimiu. Decyzję taką podjął zespół ds. realizacji projektu na terenie Małopolski, powołany przez marszałka województwa małopolskiego Marka Nawarę. W jego skład weszli m.in. wicemarszałek województwa Leszek Zegzda, a także posłowie Platformy Obywatelskiej Janusz Chwierut i Ireneusz Raś. Zespół przeanalizował 146 wniosków, zgłoszonych przez samorządy z terenu województwa małopolskiego. Spośród 200 boisk, które przewiduje się wybudować w Małopolsce do roku 2012, około 30 obiektów ma powstać jeszcze w tym roku. Pozostałe będą realizowane w kolejnych latach.

– Trudno powiedzieć czym kierował się zespół przy wybieraniu wniosków do realizacji w tym roku. Nie mamy bowiem żadnego oficjalnego stanowiska poza informacją prasową i internetową – mówi z-ca burmistrza Brzeszcza Arkadiusz Włoszek. – Spełnialiśmy kryteria wymienione w programie, m.in. gwarantowaliśmy współfinansowanie inwestycji, ogólnodostępność boisk, bliskość zabudowy (ciąg dalszy na str. 3)

Bogata osobowość kapłańska

12 lutego zmarł jeden z najbardziej znanych duchownych diecezji bielsko-żywieckiej ksiądz prałat Józef Sanak. Kapłanem był przez 66 lat. Pierwszym miejscem jego posługi po święceniach była parafia św. Marcina w Jawiszowicach. Str. 6.

Żał było się stamtąd brać

W opuszczonym po ewakuacji więźniów w styczniu 1945 r. podobozie „Jawischowitz” przy ul. Dworcowej przez blisko pięć lat funkcjonował obóz dla przymusowo pracujących jeńców wojennych. W tych samych barakach z czasem powstała baza lokalowa dla wielu brzeszczańskich rodzin. Str. 10-11.

Emma zrywała dachy

Huraganowe wiatry (orkan Emma) wyrządziły na terenie powiatu oświęcimskiego znaczne i liczne szkody. Największe odnotowano w gminie Brzeszcze. Str. 12.

Doceniali nas w województwie

- Na zewnątrz były wylakierowane mury, a w środku zupełna ruina z niezagospodarowanym pudłem scenicznym. Różnych usterek, o których nic nie wiedziałam, na dzień dobry można by wyliczyć ponad sto - mówi o otwarciu w 1983 r. Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury jego pierwszy dyrektor Anna Malinowska. Str. 14-15.

Studniówka

Jasiek rozpoczął naukę w szkole. Nawet nieźle mu szło, nie był głupi. Przeciwnie, był piekielnie inteligentny. Wygadany, towarzyski, koleżeński, klasa go lubiła. Nauka nie była dla niego trudna. Każdą dziedzinę miał opanowaną - no, może z biologii nie szło mu najlepiej, ale to z powodów ideologicznych - nie mógł słuchać o tym, że człowiek pochodzi od małpy. Zapowiadało się, że Jasiu zrobi karierę na miarę męża stanu. Niestety miał jedną wadę - był uparty jak osioł. I to w sprawach wydawałoby się nie tak ważnych dla jego wykształcenia. Po kilku latach nauki ubzdurał sobie, że w szkole nie powinno się nauczać matematyki. I chociaż szła mu ona dobrze, nie uczęszczał na te lekcje. Nie pomogły perswazje nauczycieli, rodziców, kolegów i koleżanek z ławki. Jak Jasiu się na coś zawziął, to koniec! Zagrożono mu, że wyleci ze szkoły. Ale Jasiu głupi nie był. Namówił swego brata Lutka i najbliższych kolegów na akcję protestacyjną. Na początku mieli pewne opory, jak to bez matmy? Toż to zamach na edukację młodzieży! Jednak z czasem dali się przekonać do tych pomysłów, co więcej, coraz liczniejsza grupa młodych ludzi podchwyciła ten pomysł. Oczywiście nie ze względów ideologicznych, ale czysto praktycznych - matma im po prostu nie szła. W każdym razie zawiązała się spora grupa protestujących. Wymyślili nawet takie hasło „Bez matematyki coraz lepsze wyniki”. Pomimo niezgody nauczycielstwa na te brewerie, gru-

pa „bezmatematyków” zyskała sławę w wielu szkołach. Tam też zaczęły powstawać podobne grupy. W końcu odezwało się Ministerstwo Oświaty i w sposób kategoryczny potępiło akcję Jasia i jego ugrupowania. Jednak ono było już na tyle silne, że mogło sobie pozwolić na wiele. I tak udało się Jasiowi przejść dwie klasy bez stopnia z matematyki, za to z coraz większą sławą. Zrobił się potworny galimatias - w jednych szkołach matematyka obowiązywała, w drugich zaprzestano jej nauki. Jednak długo ta sielanka nie mogła trwać. Rodzice czując się odpowiedzialni za losy swoich dzieci zażądali referendum w tej sprawie. Żeby kraj się wypowiedział - czy chcemy matematyki dla dzieci w szkołach. Ministerstwo odetchnęło z ulgą, gdyż samo bało się wyjść z taką propozycją, mając na uwadze siłę ugrupowania Jasia. Sam Jasio wierząc w swą siłę i rzeszę młodych ludzi, którzy nie chcą się uczyć matematyki, poszedł na to. Do końca referendum nie było wiadomo jakie racje zwyciężą. W końcu ogłosili wynik. Matematyka obowiązuje w szkołach! Hurra! - zakrzyknęli obrońcy rachunków. Układ współrzędnych wziętą górę! - z rozpaczą odezwali się sympatycy „bezmatematyków”. Wydawało się, że wszystko wróci do normy, a w szkołach zapanuje spokój. Naiwne to przypuszczenia. Nic z tych rzeczy. Za dużo Jasiu miał i za dużo stracił. Postanowił nie poprzestawać w swej irracjonalnej walce z matematyką. Dalej uczęszczał do szkoły, gdzieś tam załatwił

(Nie) Jedyny sensowny ogląd



sobie i najbliższym z grupy „bezmatematyków” pozwolenie na promocję z klasy do klasy bez stopnia z matmy. Założył nawet takie koło zainteresowań okółomatematycznych, którego celem było uzasadnienie bezwartościowości tego przedmiotu. Niby wszystko w porządku, jednak „bezmatematycy” na tych spotkaniach, pod przykrywką dobrej woli przedstawiali fałszywe dowody matematyczne oraz zmieniali prawa tak, by skompromitować całą naukę, a z nią nauczycieli matematyki. Na spotkaniach ponoć dochodziło nawet do niszczenia kalkulatorów oraz komputerów osobistych z prawdziwymi dowodami matematycznymi. Czas leciał, aż w końcu zbliżała się pora matury, a z nią jak wiadomo czas studniówek. Przygotowania trwały, młodzież coraz piękniejsza i mądrzejsza. „Bezmatematycy” nie próżnowali sięjąc propagandę o szkodliwości matematyki dla całego procesu nauczania. Podczas balu studniówkowego w szkole Jasia wydarzyła się przykra sytuacja. Gdzieś w połowie imprezy mocno już podchmieleni „bezmatematycy” zorganizowali pikietę. Gwoździem programu był występ Jasia. Mówił długo i przemyślanie. Powiedział między innymi, że od kiedy matematyka wolą większości

jest obowiązkowa, zauważa, że jest gorzej niż przypuszczał zaraz po referendum. Że system oświaty zszedł na psy. Dodał na koniec, że kto nie jest z nimi, ten przeciwko niemu. Ktoś próbował wypomnieć mu, że jego kółko zainteresowań spowodowało, że maturzyści nie są w stanie zdać tegorocznej matury, gdyż wszystko im się poplątało. Skwitował to tymi słowami: „Przyjdzie jeszcze taki dzień, gdzie 2 dodać 2 będzie się równało 7, a czarne będzie białe, a białe czarne”. Odezwał się wrzask aprobaty z sali. Co niektórzy pytali się nawzajem: co dalej? co dalej?

Też tam byłem. Bawiłem się, jadłem. Trochę wypilem. Po tym wszystkim obleciał mnie strach. Strach, że Janowi uwierzą, że w końcu większość da się przekonać do wyrzucenia ze szkół matematyki. Strach, że obrońcy matematyki nie robią zbyt wiele, by już nigdy nie można było jej usunąć ze szkół. Że niezdecydowani mogą się zdecydować. Wyszedłem z balu. Wracałem sam do domu, myśląc o tych wydarzeniach. Jedną natrętną myśl nie opuszczała mnie ani na chwilę. Jestem „bezmatematykofobem”. I wtedy zdałem sobie sprawę. Tak, jestem „bezmatematykofobem”.

Piotr Kruszyński

odgłosy
Brzeszcz

MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury, ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze, tel/fax.: 032 2111-490, 032 2111-391, wew. do redakcji: 25,
e-mail: odglosy.brzeszcz@ok.brzeszcze.pl

Redaguje zespół w składzie:

JACEK BIELENIN - redaktor naczelny

EWA PAWLUSIAK - redaktor, sekretarz

Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Oficyna Drukarska Z. Spyry, Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 032 2102213.

Szanowni Państwo, Mieszkańcy Gminy Brzeszcze,
Czytelnicy Odgłosów Brzeszcz, w imieniu pracowników
Urzędu Gminy Brzeszcze i własnym, pragnę złożyć
najserdeczniejsze życzenia z okazji świąt Wielkiej Nocy.

Niech te święta będą dla Państwa czasem miłości, wiary
i nadziei, spędzonym w gronie najbliższych,

w pojednaniu i pokoju serc,

a Zmartwychwstały Chrystus niech błogosławi każdemu z nas.

Wesołego Alleluja!

Teresa Jankowska Burmistrz Brzeszcz

Zostaje Ofiar Oświęcimia

Wrocławscy radni zmieniają nazwę ul. Ofiar Oświęcimia. Nad podobnym ruchem zastanawiają się w Szczecinie. A co z naszą ul. Ofiar Oświęcimia?

Decyzje o zmianie nazw ulic Ofiar Oświęcimia to konsekwencja nowej nazwy obozu KL Auschwitz. W czerwcu ubiegłego roku na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO wpisano nową nazwę obozu: „Auschwitz-Birkenau. Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1940-45)”. Zabiegał

o to polski rząd, w odpowiedzi na często pojawiające się w zachodnich mediach sformułowanie „polski obóz koncentracyjny”.

- Mamy przynajmniej teraz jasność historyczną, co do tej kwestii - mówi Arkadiusz Włoszek, z-ca burmistrza Brzeszcz. - W naszej gminie na tę chwilę nie planujemy jednak zmiany nazwy ul. Ofiar Oświęcimia. Zmiana powoduje pewne konsekwencje finansowe i organizacyjne dla gminy, np. związane ze zmianą adresów. Być może wrócimy do tematu w przyszłości. **jack**

Spotkanie z posłem

11 lutego w Klubie Emerytów i Rencistów w Brzeszczach przy ul. Mickiewicza 6 odbyło się spotkanie z posłem Stanisławem Rydzo-niem.

W spotkaniu wzięli udział członkowie Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Miejsko-Gminnego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków, Związku Kombatan-tów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych oraz radni z Brzeszcz.

Zebrani pytali posła o zmiany w przepisach rentowych, poruszono m.in. sprawę powrotu pogotowia ratunkowego do Brzeszcz, sprawę

uporządkowania parku miejskiego oraz odszkodowań za straty materialne poniesione przez mieszkańców w wyniku budowy obozu KL Auschwitz.

Poseł Rydzoń obiecał, że będzie się spotykał z brzeszczańskimi emerytami raz na pół roku. Przypomniał również, że w budynku przy ul. Mickiewicza 6 znajduje się jego biuro poselskie, którego pracownik udziela bezpłatnych porad prawnych.

Na zakończenie spotkania przewodniczący brzeszczańskiego Koła Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Józef Jachimczak ze smutkiem skonstatował, że każda partia wiele obiecuje w okresie wyborów, a później o tych obietnicach zapomina. Przewodniczący zapowiedział, że zaprosi do siedziby Związku także pozostałych posłów Ziemi Oświęcimskiej.

jack

(ciąg dalszy ze str. 1)

dużych osiedli mieszkaniowych. Liczymy, że w przyszłym roku otrzymamy już dofinansowanie. Na razie czekamy na ramowy projekt techniczny takiego kompleksu sportowego, który ma przygotować dla wszystkich gmin Ministerstwo Sportu i Turystyki. Budowa boisk będzie więc wiązała się ze zmianą istniejącego już projektu technicznego przebudowy parku miejskiego przy ul. Dworcowej.

W ubiegłym roku w parku miejskim przy ul. Dworcowej odrestaurowano budynek dawnej łaźni obozowej i latarni podobozu Jawiszowice. Na prace konserwatorskie i renowacyjne gmina Brzeszcze otrzymała dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w wysokości 60 tys. zł. Wcześniej, w związku z modernizacją skrzyżowania ulic Mickiewicza i Dworcowej, przebudowano parking przy ul. Dworcowej. W tym roku gmina zadanie związane z modernizacją parku włączy do Programu Rewitalizacji Miasta i będzie aplikować o pieniądze z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Czas pokaże czy tym razem skutecznie.

Jacek Bielenin

Więcej dzieci, ślubów i pogrzebów

Rok 2007 przyniósł naszej gminie dodatni przyrost naturalny. W porównaniu z latami poprzednimi urodziło się też więcej dzieci.

W minionym roku w gminie Brzeszcze przyszło na świat 239 dzieci (125 chłopców i 114 dziewczynek). To aż o 31 więcej niż rok wcześniej. W roku 2005 urodziło się 174 dzieci, w 2004 - 203, a w 2003 r. - 184.

W 2007 r. najwięcej noworodków urodziło się w Brzeszczach - 119 (59 chłopców i 60 dziewczynek). Na os. Paderewskiego - 41 (20 chłopców i 21 dziewczynek), w sołectwie Jawiszowice - 40 (odpowiednio 24, 16), w Przecieszynie 13 (7, 6), w Wilczkowicach tylko 1 chłopiec, w Skidzinie - 8 (4, 4), a w Zasolu - 17 (10, 7). Dziewczynkom najczęściej nadawano imiona Wiktoria, Kamila, Julia, Natalia. Wśród imion męskich prym zaś wiodli Piotr, Patryk, Jakub i Kacper.

W 2007 roku w gminie odnotowano aż 218 zgonów (zmarło 107 kobiet i 111 mężczyzn), o 20 więcej niż w roku poprzednim. W Brzeszczach zmarło 141 osób (69 mężczyzn i 72 kobiety), w Jawiszowicach łącznie z os. Paderewskiego - 42 (23, 19), w Przecieszynie - 18 (10, 8), w Wilczkowicach - 5 (1, 4), w Skidzinie - 3 (2, 1), w Zasolu - 9 (6, 3).

Więcej też w 2007 r., w porównaniu z poprzednim, stanęło par na ślubnym kobiercu. Sakramentalne „tak” wypowiedziały 244 pary, to aż o 35 więcej.

Z roku na rok maleje liczba mieszkańców w naszej gminie. W 2005 r. mieszkało w gminie 21 951 osób, w 2006 r. - 21 823, a w 2007 r. - 21 746. Kobiet jest mniej od mężczyzn. Tych pierwszych jest 10 627, zaś mężczyzn 11 119.

EP

Informacja

Terminy zebrań mieszkańców samorządów osiedlowych i sołectw:

Samorząd Osiedlowy nr 1 - 1 kwietnia, godz. 16.45 (siedziba Samorządu, ul. Mickiewicza 6)

Samorząd Osiedlowy nr 2 - 4 kwietnia, godz. 16.45 (siedziba Samorządu, ul. Mickiewicza 6)

Samorząd Osiedlowy nr 3 - 3 marca, godz. 16.45 (strażnica OSP w Brzeszczach)

Samorząd Osiedlowy nr 4 - 5 marca, godz. 16.45, (świetlica OK na os. Szymanowskiego)

Samorząd Osiedlowy nr 5 - 14 marca, godz. 16.45 (Dom Ludowy w Borze)

Samorząd Osiedlowy nr 6 - 7 mar-

ca, godz. 16.45 (świetlica OK na os. Paderewskiego)

Samorząd Osiedlowy nr 7 - 22 lutego, godz. 16.45 (świetlica OK na os. Szymanowskiego)

Samorząd Osiedlowy nr 8 - 3 kwietnia, godz. 16.45 (siedziba Samorządu, ul. Mickiewicza 6)

Jawiszowice - 9 marca, godz. 13.45 (strażnica OSP w Jawiszowicach)

Zasole - 12 marca, godz. 16.45, (strażnica OSP w Zasolu)

Skidziń - 4 marca, godz. 16.45 (Dom Ludowy w Skidzinie)

Wilczkowice - 6 marca, godz. 16.45 (Dom Ludowy w Wilczkowicach)

Przecieszyn - 10 marca, godz. 16.45 (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Przecieszynie)

Ogłoszenia drobne

Wynajmę lokal na działalność handlową przy ul. Turystycznej 57 w Jawiszowicach; tel. 032 21 11 647.

Szukam opiekunki do rocznego dziecka; tel. 667 038 744 lub 032 211 05 88 (po godz. 17-tej).

Sprzedam komplet garnków „Zepter”; tel. 032 2111 563 (po godz. 20-tej).

Malowanie, gładzie bezpyłowe, tynki dekoracyjne, panele; tel. 516 609 579.

Rozkład jazdy MZK Oświęcim

Przystanek „Pod Górnikiem”

19, 26, 27, 28, 29 - kierunek: Oświęcim - Miasto

dni robocze - 5.35 5.57 6.02ZO 6.17Z
6.27ZO 6.42ZO 7.17 7.17L 7.32ZO
8.27 10.00ZO 10.37Z 11.20 12.22ZO
13.07pB 13.32D 13.57B 14.07ZO
14.42pBS 14.52ZO 15.32* 15.39D
15.42pBS,D 16.22D 16.32ZO 16.32*
16.47ZO 17.12* 18.00m 18.27D,m
19.02ZO,m 20.32m 21.17D,m 22.12Z
soboty, niedziele i święta - 5.27 6.05Z
6.22Z,DW 8.17Z 9.12 10.22Z 11.02
12.22ZO 13.12 14.07ZO 15.44
16.37D 17.02 18.52Z,m 19.32m
20.34m 22.02Z

19 - kierunek: Jawiszowice PKP

dni robocze - 5.38 6.48 7.20S 8.33
10.28 12.08 14.48 16.08

soboty, niedziele i święta - nie kursuje

19 - kierunek: Wilczkowice

dni robocze: 5.52 6.42S,SB 7.42
9.22 11.32 14.07 15.32* 16.32*
17.12*

soboty, niedziele i święta - nie kursuje

26 - kierunek: Jawiszowice PKP

dni robocze - 6.02 7.07A 13.12

soboty, niedziele i święta - nie kursuje

27 - kierunek: Jawiszowice Kółko

dni robocze - 5.08 6.16 10.52pJ
15.20P 16.35 18.43m

soboty, niedziele i święta - 5.38 6.13
8.52 10.52 13.02 16.47 19.25m
21.37

28 - kierunek: Zasole (Pętla)

dni robocze - 5.34 6.47L 7.57 10.07
11.52 13.38 14.17 15.11 16.00
17.52m 19.52ŁB,m 20.52m 21.42
23.47

soboty, niedziele i święta - 7.57 9.57
11.52 13.42 15.50ŁB 18.22ŁB,m
20.12m 23.47

29 - kierunek: Kaniówek

dni robocze - 5.22 6.57 9.22pJ 12.27
13.27 14.19 15.53 17.22pJ,m

soboty, niedziele i święta - nie kursuje

Przystanek Jawiszowice - Kółko

27, 28, 29 - kierunek: Oświęcim Miasto

dni robocze: 5.30pJ 5.55 6.00ZO
6.25ZO 7.15L 7.30ZO 8.25 9.55pJ,ZO
10.35Z 11.15pJ 12.20ZO 13.05pB
13.55B 14.05ZO 14.40pBS 14.50ZO
15.35D,pBS 15.37D 16.20D 16.30ZO
16.45ZO 17.55pJm 18.25Dm
19.00ZO,m 20.30m 21.15Dm 22.10Z
soboty, niedziele i święta: 6.00pJZ
6.20Z,DW 8.15Z 9.10 10.20Z 11.00
12.20ZO 13.10 14.05ZO 15.42 16.35D
17.00 18.50Zm 19.30m 20.32m
22.00Z

Przystanek „Zasole Bar”

24 - kierunek: Oświęcim przez Skidziń,
Wilczkowice, Rajsko

dni robocze - 6.07ZO 7.12 12.25
14.12D 15.52D

soboty, niedziele i święta - 6.20D 7.37
9.35

25 - kierunek Oświęcim przez Skidziń,
Przecieszyn, Brzeszcze

dni robocze - 5.10 7.30ZO,S 8.59ZO
13.14 14.41 20.05W 23.54D

soboty, niedziele i święta - 5.10J 23.54D

28 - kierunek: Oświęcim przez Jawi-
szowice

dni robocze: 5.55ZO 6.12S 7.10L 8.18
10.30Z 12.15ZO 14.00ZO 14.35pBS
15.32D 16.25ZO 18.18Dm 20.25m
21.10Dm 22.05Z

soboty, niedziele i święta: 8.10Z 10.15Z
12.15ZO 14.00ZO 15.37 16.30D
18.45Zm 20.27m

Przystanek „Oświęcim - Miasto”

24 - kierunek: Zasole przez Rajsko,
Wilczkowice, Skidziń

dni robocze - 5.38# 6.45 8.30 11.50
13.30 15.23 16.35ŁB

soboty, niedziele i święta - 5.55 7.10
9.00

25 - kierunek: Zasole (Pętla) przez
Brzeszcze, Przecieszyn

dni robocze - 5.30S 11.00W 12.30ŁB
14.00 15.20W 18.00W,m 19.55ŁB,m
soboty, niedziele i święta - 11.10W
14.18B,W 15.05ŁB 17.10W,m

26 - kierunek: Jawiszowice PKP

dni robocze - 5.40 6.15KB 6.38pBS
12.50

soboty, niedziele i święta - nie kursuje

27 - kierunek: Jawiszowice Kółko

dni robocze - 4.43# 5.55 10.30pJ
14.58 16.13 18.18#,m

soboty, niedziele i święta - 5.51 8.30
10.30 12.40 16.25 19.03m 21.15

28 - kierunek: Zasole (Pętla)

dni robocze - 5.12 6.25L 7.28pB 9.45
11.30 13.16 13.55 14.48# 15.38
17.30m 19.30ŁB,m 20.30m 21.20
23.28#

soboty, niedziele i święta - 7.33# 9.35
11.30 13.18# 15.28ŁB 18.00ŁB,m
19.50m 23.28#

29 - kierunek: Kaniówek

dni robocze - 5.00 6.35 9.00pJ 12.05
13.05 15.25 17.00pJ,m

soboty, niedziele i święta - nie kursuje

- kurs przez os. Błonie łączony z linią
nr 1

* - kurs linii nr 19 przez Wilczkowice do
Oświęcimia

Pomóżmy mamie i córce

Agata Danek (z domu Klimeczek) i jej 10-letnia córka Agnieszka potrzebują wsparcia ludzi wielkiego serca.

Agata Danek jest rodowitą jawiszowianką, od 4 lat z mężem i dwójką dzieci mieszkają w swoim domu na granicy z Wilamowicami.

Dziesięć lat temu p. Agata urodziła córkę Agnieszkę z czterokończynowym porażeniem mózgowym. Dziewczynkę męczą napady padaczkowe, jest całkowicie bezwładna, trzeba ją nakarmić, przebrać, przewinąć. Nie mówi, ale potrafi odróż-



nić dobro od zła. Uwielbia oglądać bajki, a najwięcej radości daje jej przebywanie wśród dzieci. Kiedy była w wieku przedszkolnym tata z babcią na zmianę dowozili ją na zajęcia rehabilitacyjne do Przedszkola z oddziałami integracyjnymi „Słoneczko” w Brzeszczach. Od 7. roku życia dowożona jest na zajęcia rehabilitacyjne i przysposabiające do życia do Dziennego Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Pszczynie.

Po urodzeniu w 2000 r. drugiego dziecka p. Agata podupała na zdrowiu. Badania wykazały stwardnienie rozsiane. Choroba szybko postępuje. Pani Agata jest pod stałą opieką specjalistów oddziału neurologicznego ze szpitala w Ochojcu. Systematycznie poddawana jest re-

habilitacji. Leki, które zażywa, m.in. sterydy w kroplówkach są bardzo kosztowne. Obecnie może poruszać się jedynie z pomocą kul, osób drugih lub podpierając się balkonikiem. Póki co nie jest jeszcze przykuta do



wózka. Ma jednak duże trudności z wychodzeniem po schodach, dlatego konieczne jest dostosowanie mieszkania do jej potrzeb. Konieczne są podjazdy.

Mąż p. Agaty sam zarabia na utrzymanie rodziny. Pensja nie wystarcza na życie oraz kosztowne leczenie żony i córki. Rodzice nie mogą ich wiele finansowo wspomóc, są rencistami, ojciec pani Agaty w dodatku jest inwalidą I grupy, chorym na postępujący zanik mięśni.

Mimo przeciwności losu rodzina wierzy, że dzięki ich staraniom i pomocy ludzi dobrej woli, leczenie mamy i córki będzie przynosiło efekty.

Podajemy nr konta, na które można wpłacać pieniądze: Caritas Diecezji Bielsko-Żywieckiej, ul. Traugutta 13, 43-300 Bielsko-Biała; **MILLENIMUM 591160 2202 0000 0000 3267 2737** z dopiskiem: dla Agnieszki Danek z Wilamowic

EP

A - od 01.07 - 31.08 oraz w okresie ferii zimowych odjazd przyspieszony jest o 7 minut

D - kurs tylko do Dworca PKP

L - kurs tylko w dni nauki szkolnej do Technikum Chemicznego

KB - kurs do KWK Brzeszcze

pB - kurs przez Budy

pBS - kurs przez Budy w dni nauki szkolnej

pJ - kurs przez Jawiszowice PKP

J - kurs przez Jawiszowice PKP

S - kurs tylko w dni nauki szkolnej

Z - kurs do ZCHO - nie przez Osiedle

ZO - kurs do ZCHO przez Osiedle

DW - w niedziele, w święta - kurs przedłużony do Dworów

W - kurs przez Wilczkowice Pętlę

m - nie kursuje 24.12

B - kurs do przystanku Bór Dom Ludowy

P - kurs przedłużony do ul. Przecznej

SB - kurs do przystanku Skidziń Bar

Za pięć lat będzie pół wieku

Szkoła Podstawowa nr 2 w Brzeszczach obchodziła 21 lutego swoje 45-lecie. Społeczność szkolna z tej okazji podejmowała szereg inicjatyw. Większość z nich poświęcona była osobie patrona szkoły Mikołaja Kopernika.

- 45 lat to długi okres w historii krzewienia oświaty. Nie sposób nie snuć refleksji i nie pokłonić się nad minionym czasem, który połączył długoletnią tradycję z wyzwaniem, jakie niesie współczesny świat - mówiła podczas uroczystości dyrektor SP nr 2 Barbara Włosiak. - Staraliśmy się zawsze sprostać nowym wyzwaniom i wymaganiom. Rzetelnie realizowaliśmy coraz to trudniejsze obowiązki i zadania dydaktyczno-wychowawcze, które w efekcie przekładały się na sukcesy naszych uczniów. Zdobywali oni laury nie tylko w skali województwa, ale i kraju. Jesteśmy świadomi, że 45-letnia tradycja zobowiązuje. Tym uważniej dostrzegamy zmiany, jakie zachodzą we współczesnym świecie. „Dwójka” dysponuje dziś nowoczesnymi środkami dydaktycznymi. Posiada wysoko wykwalifikowaną kadrę nauczycielską, nowoczesną infrastrukturę, doskonale wyposażoną pracownię informatyczną, Informatyczne Centrum Multimedialne.

Dyrektor Barbara Włosiak dziękowała jeszcze władzom samorządowym i oświatowym za

szkolnej izby regionalnej. Kolejne miesiące przynosiły równie ważne wydarzenia. W październiku z okazji Dnia Edukacji Narodowej społeczność uczniowska zorganizowała spotkanie z emerytowanymi pracownikami szkoły, a w listopadzie na prezentację multimedialną zatytułowaną „Brac uczniowska z Kopernika” zaprosiła rodziców. W grudniu w ramach integracji europejskiej obchodzono „Święto Łucji”, w styczniu odbywały się „Zabawy karnawałowe pod hasłem Kopernika”. Ostatnie ze spotkań w ramach rocznicowych obchodów, 21 lutego, było świętem patrona szkoły.

Przed uroczystą akademią, w godzinach popołudniowych, uczniowie pod opieką wy-

swoją działalność rozpoczął Parlament Dzieci i Młodzieży Gminy Brzeszcze, w którym również pracują uczniowie SP nr 2. W 1999 r. w wyniku reformy oświaty placówka stała się sześciolletnią szkołą podstawową. Począwszy od 2000 r. jest organizatorem corocznych konkursów interdyscyplinarnych na szczeblu powiatowym „Asy z 3 klasy” i „Asy z 6 klasy”.

Przy okazji jubileuszu nie sposób nie wspomnieć tych, którzy historię szkoły tworzyli. Emerytowanych i obecnych nauczycieli, kilku pokoleń uczniów oraz kierujących placówką kierowników i dyrektorów. Stanowisko to kolejno sprawowali: Roman Wojnarowski, Andrzej Janusz, Kazimierz Kułak, Karolina Fijas, Helena Sobczyk, Krystyna Borys i Halina Kolanko.

Na obchody oprócz gminnych władz samorządowych i oświatowych zaproszono również absolwentów i uczniów szkoły, którzy w latach 1974-2007 odnosili sukcesy sławiące placówkę na szczeblu wojewódzkim, ogólnopolskim i międzynarodowym. Dyrekcja wysłała 100 zaproszeń, na uroczystość zjechało 42 byłych uczniów „Dwójki”. Każdemu wręczono okolicznościowy dyplom „Honorowego Ucznia Dwójki”. Jednym z nich był Janusz Mika, który w międzyczasie przeniósł się



Uczniowie wcielili się w kontynuatorów teorii Mikołaja Kopernika.

chowawców tworzyli jeszcze prace tematycznie związane z patronem. Uczestniczyli też w konkursach wiedzy o historii szkoły, Koperniku i wszechświecie. Laureatom wręczono nagrody.



Dyrektor Barbara Włosiak wręczyła dyplomy absolwentom i uczniom szkoły, którzy odnosili sukcesy sławiące imię szkoły.

pomoc w realizacji podejmowanych przedsięwzięć. Nauczycielom za troskę, poświęcenie i cierpliwość w pracy wychowawczej. Absolwentom, że dzięki swym postawom życiowym przysporzyli szkole splendoru, zaś uczniom szkoły za budowanie szkolnej samorządności, inspirowanie godnymi postawami swoich kolegów i podejmowanie szlachetnych inicjatyw społecznych.

Przypadające na ten rok obchody 45-lecia placówki zapoczątkowało oddanie we wrześniu

Podczas akademii uczniowie wcielili się w naukowców, kontynuatorów teorii Mikołaja Kopernika. Młodzi aktorzy grający astronomów zaprezentowali piękne stroje pochodzące z różnych epok. Niezwykle ujmująca była dekoracja i oprawa muzyczna. Największe jednak wrażenie na widzach wywarły tańce: renesansowy menuet oraz kosmiczny taniec, w którym wzięły udział „ożywione” ciała niebieskie. Interesującym dodatkiem widowiska był również pokaz multimedialny prezentujący życie i dokonania Kopernika.

Historia „Jubilatki” sięga 1962 r., wtedy to oddano do użytku nową placówkę. Na 500-lecie urodzin Mikołaja Kopernika (1973 r.) nadano jej imię tego wielkiego Polaka i ufundowano sztafardę. W 1984 r. uczniowie za wysokie osiągnięcia w nauce otrzymali Puchar Przechodni Naczelnika Miasta i Gminy Brzeszcze, a w dwa lata później wieloletni wóznik szkoły Antoni Wróbel otrzymał Order Uśmiechu. W 1988 r. dzieci klas trzecich po raz pierwszy wyjechały na zieloną szkołę. W 1998 r.

z Brzeszcz do niedalekich Dankowic. „Dwójkę” ukończył w 1984 r. Miło wspomina tamte chwile. Do wybijających uczniów sam siebie nie zalicza, chociaż w olimpiadach konkursowych z chemii i z zajęć praktyczno-technicznych doszedł aż na szczebel wojewódzki.

- Nie pamiętam, jakie miejsca zdobyłem, tyle czasu minęło - mówi pan Janusz. - Cieszę się, że mogę tu dzisiaj być. Przypominają mi się stare kąty, szkoda tylko, że tak mało jest tu znajomych osób. Nie wiem dlaczego, przykłady można by mnożyć. Ja, kiedy otrzymałem zaproszenie, zaplanowałem sobie na ten dzień urlop.

Równe pięć lat temu, przy okazji obchodów 40-lecia szkoły, była dyrektor Halina Kolanko zapytana czego można życzyć 40-latkce powiedziała: „By nie było gorzej, niż jest... Poza tym, może większego przyrostu naturalnego, żeby nauczyciele mieli kogo uczyć”. A jakie życzenia w dniu kolejnego jubileuszu ma dyrektor Barbara Włosiak?

- Szkoła jest instytucją o charakterze dydaktyczno-opiekuńczo-wychowawczym. Tego typu działania odbywają się w dłuższej perspektywie czasowej i niekorzystnie na nie wpływają ciągłe zmiany. Życzę więc „Dwójce” stabilizacji w prawie oświatowym, życzliwości ludzkiej, mądrych, troskliwych rodziców i klas pełnych uczniów - powiedziała dyrektor szkoły.

Ewa Pawlusiak

Bogata osobowość kapłańska

12 lutego zmarł jeden z najbardziej znanych duchownych diecezji bielsko-żywieckiej ksiądz prałat Józef Sanak. Kapłanem był przez 66 lat. Pierwszym miejscem jego posługi po święceniach była parafia św. Marcina w Jawiszowicach.

Proboszcz z parafii Matki Bożej Bolesnej w Jawiszowicach - Osiedlu Franciszek Janczy księdza Sanaka poznał osobiście w 1980 r., kiedy z parafii Nowa Huta Mistrzejowice pw. św. Maksymiliana przeniesiony został do Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej, gdzie ks. Sanak był proboszczem. Pracowali razem przez 4 i pół roku, do chwili, kiedy ks. Janczy objął probostwo w Godziszce koło Szczyrku.

- Zawsze jeździł do mnie na odpusty, a w styczniu na imieniny. W tym roku też wysłałem zaproszenie na ostatnią niedzielę stycznia. Zadzwoił: „Wiesz Franuś, źle się czuję, nie przyjadę”. Prosiłem: - Józek przyjeździe, do niedzieli ci przejdzie. On mówił: „Nie, w przyszłym roku przyjadę, a jak nie, to już z nieba”. To była nasza ostatnia rozmowa. A obecny proboszcz Jan Sopicki z parafii Opatrzności Bożej, który był na moich imieninach, opowiadał, że Sanak nie czuł się aż tak źle, nawet po dwie msze odprawiał, choć nie musiał. Ale odczuwał już jakieś lęki, a po dwóch tygodniach dostał wyłew. Trafił do szpitala. Po 3 dniach zmarł mając 90 i pół roku.

Ks. Józef Sanak pochodził z Ziemi Oświęcimskiej, z Przeciszowa. Urodził się 28 lipca 1917 roku. W 1936 r. wstąpił na wydział teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk arcybiskupa Adama Sapiehy w 1941 r. i od razu został posłany na wikariusza do parafii św. Marcina w Jawiszowicach. Trwała wojna. W Jawiszowicach nawiązał kontakt z Armią Krajową. Brał udział w akcji pomocy więźniom z KL Auschwitz, ale gdy gestapo wpadło na trop organizacji, wyjechał do Wiednia.

- Sanak pewnie nie myślał o takich działaniach, ale nie był obojętny na rzeczywistość - mówi ks. Franciszek Janczy. - Założył nieformalną grupę chłopców, którzy nie tyle walczyli, co pomagali więźniom obozu Auschwitz pracującym zwłaszcza tu, w Jawiszowicach. Opowiadał, jak zakopywali w ziemi dla nich jedzenie, ale jak się to rozeszło, musiał zniknąć. Tym bardziej, że działała tu mocna partyzantka, nieraz wspominał pułkownika Jana Wawrzyczka. Po mniej więcej półtora roku uciekł do Wiednia.

Po powrocie trafił do parafii św. Macieja w Andrychowie. W październiku 1950 r. został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa. Oskarżano go także o antysocjalistyczne wypowiedzi podczas lekcji z młodzieżą. W więzieniach -

w Katowicach, potem w Cieszynie i Strzelcach Opolskich przesiedział razem 5 lat. Wspomnienia zawarł w książce, którą zatytułował słowami przesłuchującego go ubeka z Katowic „Gorszy niż bandyta”. Z więzienia powrócił do andrychowskiej parafii.

- Po wojnie uczył w tamtejszym gimnazjum. A że siłą rzeczy miał kontakty z AK, późną nocą z różnymi problemami przychodzili do niego



Komunia św. w parafii św. Marcina w roku 1942. Ksiądz Józef Sanak siedzi obok proboszcza Władysława Tęczy.

chłopcy. Ktoś doniósł o tym na UB (Urząd Bezpieczeństwa) - opowiada ks. proboszcz Janczy. - Odmówił zeznań i po długim procesie w Katowicach, skazano go na 8 lat więzienia. Kiedy umarł Stalin anulowano mu 3 lata. O więzieniu nigdy nie wspominał. Dopiero jak przeszedł na emeryturę, gdy zachorował i był w szpitalu. Już stąd, z Jawiszowic, pojechałem go odwiedzić. Sam zaczął: „wie ksiądz, że ni-



Ks. Józef Sanak (w środku) podczas obchodów 300-lecia kościoła św. Marcina w Jawiszowicach.

gdy nie opowiadałem o tym, starałem się nawet nie myśleć, ale poprzedniej nocy obudziłem się cały zalany zimnym potem i przerażony. Śniło mi się, że byłem przy panience”. Określenie było wieloznaczne, nie kojarzyłem o co chodzi, tym bardziej że w Kozach, gdzie wcześniej był też proboszczem, na wzgórzu jest figura, teraz i kaplica. Ludzie mówią, że idzie się tam do panienki. Ale okazało się, że to jedna z tortur w więzieniach stalinowskich. W niskiej, wilgotnej i mokrej celi przykuwano więźnia do słupa na 6, 12, 24 godziny. I mówił, że po tylu latach, tu w szpitalu, mu się to przyśniło.

W latach 1961-1971 ks. Sanak został proboszczem parafii św. Szymona i Judy Tadeusza w Kozach, a przez następne 21 lat proboszczował parafii Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej, był równocześnie dziekanem dekanatu bielskiego. Tam, w Opatrzności Bożej, przyszło mu przeżywać trudne lata 80. Z inicjatywy osób świeckich, ale przy pełnej jego aprobachie i współpracy zawiązał się Komitet Pomocy Rodzinom Internowanych, który działał pod płaszczykiem legalnego Klubu Inteligencji Katolickiej. Do kalendarza kościoła weszły msze św.

odprawiane 13. każdego miesiąca za Ojczyznę, które zwykle kończyły się zamieszkami. Z Zachodu poprzez kurię krakowską przychodziły dary, duże ilości żywności, ale i pieniądze, które trzeba było rodzinom internowanych rozprzecznić. Zabiegał i czasem dostawał zezwolenia na odwiedzin w obozach internowania.

- Angażował się we wszystko, bał się, jak każ-

dy się boi - mówi proboszcz Franciszek. - Sanak to człowiek legenda. Legenda więźnia stalinowskiego, o której się wtedy głośno jeszcze nie mówiło, bo był strach, a z drugiej zaś strony - jako duszpasterz to bardzo bogata intelektualnie osobowość. Człowiek czytany, lubiący literaturę, co było słychać w jego słowach. Choć kontrowersyjny. Wszędzie gdzie był, zabierał głos, a ciężko się z nim rozmawiało, zwłaszcza w gromadzie. Gdy ktoś się sprzeciwiał, on się unosił. Dochodziło też do konfliktów, po więzieniu stalinowskim musiał przecież pozostać jakiś ślad. Jeżeli ktoś ma inne wspomnienia, osąd zostawmy Bogu. Nie grzebmy się w przeszłości. To człowiek, który położył ogromne zasługi dla niepodległości Polski i w czasach stalinowskich, i w czasach stanu wojennego, człowiek zaangażowany w życie społeczne, w pomoc ludziom, bardzo nietuzinkowa, bogata osobowość kapłańska.

W 1992 r. ks. Józef Sanak przeszedł na emeryturę. Nadal był kapłanem kombatanów i podbeskidzkiej „Solidarności”. Prezydent Lech Wałęsa odznaczył go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a Wojsko Polskie uhonorowało stopniem majora. Władze NSZZ „Solidarność” nadały mu tytuł Honorowego Członka Związku, a za wierność ideałom „Solidarności” oraz szczególny wkład w rozwój NSZZ „Solidarność” regionu Podbeskidzie, zarząd Związku uhonorował go odznaką „Zasłużony dla Solidarności Podbeskidzia”. W 1991 r. został r. Honorowym Obywatel Bielska-Białej.

Swoją pierwszą parafię, św. Marcina w Jawiszowicach, gdzie trafił świeżo po święce-

Jesteśmy częścią przyrody

W Powiatowym Zespole nr 6 Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących zakończono realizację projektu pn. „Jesteśmy częścią przyrody”. Na jego sfinalizowanie placówka dostała dotację z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Uczniowie realizowali projekt pod opieką nauczycielek Marii Bochnak, Beaty Dubiel-Wojtas i Marii Grzywy. Otrzymała na ten cel dotację w kwocie 4 tys. zł. prze-



środowność naturalne gminy Brzeszcze, zapoznali się z metodami badań stanu środowiska i przeprowadzili analizę wpływu zanieczyszczeń środowiska na zdrowie człowieka. Efekty swych działań zaprezentowali całej społeczności lokalnej poprzez umieszczenie informacji na temat projektu na stronie internetowej szkoły (www.pz6.brzeszcze.pl) i w prasie lokalnej. Wykonali też biuletyn „W zgodzie z naturą” oraz album cyfrowy, w którym umieścili zdjęcia wykonane przez uczniów w ramach realizacji projektu. Dzięki podjętym działaniom nastąpiło podniesienie świadomości ekologicznej zwłaszcza wśród uczestników projektu.

Szkoła w ramach programu „Równać szanse” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, administrowanego przez Polską Fundację

znaczonego na zakup pomocy dydaktycznych (program komputerowy), które będą wykorzystane podczas lekcji chemii i ochrony środowiska oraz zajęć pozalekcyjnych koła ekologicznego.

Uczestnicy w ramach projektu przeprowadzili badania wpływu działań KWK „Brzeszcze-Silesia” na

wanego przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży, realizuje już kolejny projekt pn. „Antek - poznaj świat przez doświadczenie”. Jest on jednym ze 120 wybranych projektów spośród 1700 nadesłanych na konkurs. Na jego realizację szkoła otrzyma 7 tys. zł.

M. Grzywa

niach, ostatni raz odwiedził w 2006 r. Było to na uroczystościach odpustowych patrona kościoła. Odprawiał wtedy mszę św. i głosił kazanie. Ale przywiózł też ze sobą i odczytał odszukane po latach kazanie, które napisał na św. Marcina w pierwszym roku kapłaństwa.

Ks. Sanaka pochowano w grobowcu proboszczów na cmentarzu parafialnym w Białej. Na pogrzebie, przy huku salw armatnich, zęgały go tłumy wiernych. Podczas nabożeństwa żałobnego śpiewał chór parafialny i grała orkiestra wojskowa, a kazanie głosił ks. prof. Tadeusz Borutka, szef Instytutu Teologicznego w Bielsku-Białej. Po mszy przemawiał biskup Tadeusz Rakoczy. Opowiedział m.in. o ostatniej wizytacji kardynała Karola Wojtyły w Bielsku-Białej u ks. Sanaka, po której Wojtyła prosto udał się na konklawe do Watykanu.

- Byłem w Watykanie, przygotowywaliśmy właśnie pielgrzymkę Ojca Świętego do Czech, kiedy to odwiedzić miał również Skoczów, Żywiec i Bielsko - mówił biskup Rakoczy. - Przy tej okazji wspominaliśmy, jak to kardynał Wojtyła wizytował parafię na Złoty Łanach, która wtedy była jeszcze częścią parafii Opatrzności Bożej, gdzie Sanak był proboszczem. A Ojciec Święty zauważył: „No, stamtąd mnie tu przywieźli, żeby zostać”. Wtedy ks. Stanisław Dziwisz wtrącił: „A pamięta Ojciec Święty, jak nocowaliśmy u Sióstr Bożej Miłości na Greczki (obecna ul. Żywiecka)”. Na to Ojciec Święty: „Przecież nocowaliśmy w Białej, nie pamiętasz tej kanapy u Sanaka, na której spałem?” I kanapa została. Ksiądz Sanak odszedł - dodał biskup.

Ewa Pawlusiak

Zwycięstwo w debiucie

Przedszkole nr 2 z oddziałami integracyjnymi „Słoneczko” w Brzeszczach zajęło I miejsce w konkursie „Tydzień eTwinning - Debiuty 2007” w kategorii przedszkola. W konkursie zaś na najlepszego „Fotoreportera eTwinning 2007” II miejsce za zdjęcie „Torreador - Hiszpania” zajęła nauczycielka Alicja Kciuk.

Dzieci z grupy IV - integracyjnej wraz z nauczycielkami - koordynatorami projektu Olgą Niedośpiał i Alicją Kciuk podjęły współpracę w ramach eTwinning. Projekt realizowano na poziomie europejskim i krajowym. Ich partnerami zostały: Szkoła Podstawowa z Piciunaj z Litwy, Szkoła Podstawowa nr 75 im. M. Konopnickiej w Warszawie oraz Przedszkole z oddziałami integracyjnymi nr 4 z Inowrocławia.



Przedsięwzięcie **Nagrodzone zdjęcie autorstwa Alicji Kciuk.**

miało na celu nawiązanie więzi między partnerskimi placówkami poprzez wymianę informacji o placówkach oraz środowiskach, w jakich działają, zaznajomienie z ich kulturą i tradycjami. Dzięki temu dzieci zapoznały się z dziedzictwem kulturowym Litwy oraz Kujaw i Mazowsza. Projekt miał przybliżyć uczniom i nauczycielom technologię ICT, innowacyjność, korzyści interkulturowe i pokazać, że programy nauczania można realizować w sposób ciekawy i atrakcyjny. Drogą internetową zostały omówione cele, zadania, planowane efekty oraz terminy wymiany prac.

- Realizując projekt „Jesteśmy Europejczykami” starałyśmy się wykorzystać różne formy aktywności, inwencję twórczą i pomysłowość uczestników - mówią koordynatorki projektu Olga Niedośpiał i Alicja Kciuk. - Dzieci entuzjastycznie podeszły do wykonywanych zadań. Na szczególną uwagę i uznanie zasługuje zaangażowanie

rodziców, którzy pomagali swoim pociechom w realizacji poszczególnych elementów projektu. Jesteśmy jedynym przedszkolem w naszym mieście, które podjęło współpracę z zagranicą i innymi placówkami w Polsce w ramach eTwinning. W tym roku szkolnym postanowiłyśmy promować program w naszym środowisku i przyłączyłyśmy się do obchodów Tygodnia eTwinning w kilku placówkach. Rozpoczęłyśmy od naszego przedszkola.

W przedszkolu m.in. zorganizowano kąciki o programie, konkurs piosenki i tańca z krajów, które brały udział w programie, powstawały prace plastyczne o bohaterach literackich krajów Unii Europejskiej. Zorganizowano też kącik kulinarny, w którym degu-

stawano przyrządzone potrawy z różnych państw. Na wzór greckich igrzysk olimpijskich odbyły się zawody sportowe, w których 6-latkowie ze „Słoneczka” rywalizowali z kolegami z zaprzyjaźnionego przedszkola w Rajsku. Kulminacyjnym punktem było przygotowanie i przedstawienie programu artystycznego „Podróż po krajach Unii Europejskiej” w wykonaniu dzieci grupy IV, w tym trójki dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

- Owocne działania, wzbogaciły nas o nowe pomysły, zachęciły innych do podejmowania działań w ramach eTwinning - mówią nauczycielki. - Nasza działalność promująca projekt nie została przerwana pomimo zakończenia „Tygodnia eTwinning”. Materiały zgromadzone w czasie współpracy partnerskiej nadal zdobią nasze przedszkole i każdy może się z nimi zapoznać.

EP

Ostupienie 2 - wstępniak

Pisząc, po raz pierwszy, przed kilkunastu laty do „Odgłosów Brzeczcz” nie sądziłem, że doczekam dnia, kiedy to zamieszczone tu moje przemyślenia zostaną poprzedzone słowem wstępnym. A tu masz - „ostupiałem” i doczekałem wstępniaka! Co prawda w formie listu gończego, ale zawsze to coś!

Do skierowanej pod moim adresem w felietonie Piotra Kruszyńskiego sugestii populizmu nie będę się odnosił - niechże to czy ze mnie populistą oceniają czytelnicy i mieszkańcy gminy w ogóle.

Nie sposób natomiast nie odnieść się do rzekomego braku zrozumienia autora „Ostupienia zwrotnego”, co do źródeł mych obaw wobec inicjatywy wyeksponowania w naszej gminie, przy współpracy z Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau, ścieżki historyczno-educacyjnej. Wszakże jedynie ten element, mający niby to promować gminę, w całej idei zasadnego skądinąd przedsięwzięcia zanegowałem. Piszę „rzekomego”, gdyż autor, sądzę celowo, pomija milczeniem przykłady zachowań przeze mnie przytoczone - nawet te z bliskiego nam sąsiedztwa. Pójdźmy zatem dalej: czy Kraków podkreśla w swych folderach historię obozu w Płaszowie, a Lublin eksponuje Majdanek jako swą dzielnicę? Ilu z nas potrafi połączyć Gross-Rosen ze wsią Rogoźnica, zaś Stutthof ze Sztutowem lub Stegną? A Bełżec, Sobibór, Treblinka i wiele, wiele innych, obecnych na polskiej ziemi miejsc męczeństwa - czy koszarne obozowe echa stały się ich atutem i przyczyniły do tych okolic rozwoju? Te znane, zapewne większości z nas, nazwy nie są synonimami sukcesu i nie służą budowaniu pozytywnego wizerunku. Niestety - one nadal, mimo upływu dziesiątków lat, zawierają w sobie pierwiastek minionych tragedii. Ze spuścizną tą nie radzą sobie potężne, wyposażone w wielomilionowe budżety instytucje. Mimo ich wysiłków, ludzie ignorujący oczywiste fakty wciąż mówią i piszą o „polskich obozach zagłady”. Bo nie wystarczy widzieć - trzeba jeszcze zrozumieć. Trzeba chcieć zrozumieć. Skąd zatem u mego oponenta niezmaczona niczym wiara, że my w Brzeczczach z tą bar-

dzo złożoną materią sobie poradzimy? Czy imponują nam rozpaczliwe próby przekucia obecności milionowych rzesz zwiedzających oświęcimskie muzeum w komercyjny sukces tego miejsca i miasta?

Tak, nie zamierzam nikogo straszyć, ale jestem zdeklarowanym przeciwnikiem idei uczynienia z naszej gminy tworu na kształt filii Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau i ani myślę to ukrywać. To, co jest prawdopodobnie atrakcyjne z punktu widzenia strategii muzeum może się źle przysłużyć strategii gminy i stanowić potencjalną barierę dla możliwości jej rozwoju. Gorliwe wikłanie się w syndrom oświęcimski uważam za nierozsądne, pomijając nawet ewentualny, bardzo przyziemny aspekt finansowania tej inicjatywy.

Jeszcze raz zatem powtórzę: dokumentujemy historię - całą historię naszej gminy, uzupełniajmy jej zapisy, otaczajmy czcią i szacunkiem miejsca i ludzi, którzy na to zasługują, twórzmy sobie i innym warunki do poznawania naszej przeszłości, ale proszę nie obnośmy się z faktem, iż przyszło nam budować swą przyszłość na kurhanie!

Można oczywiście mego stanowiska nie podzielać. Zastanawiające jest jednak dlaczego inteligentny człowiek, zamiast operować argumentami i podjąć merytoryczną dyskusję, przyjmuje kokieteryjnie pozę ignorantę i skupia się na klejeniu na mej tyśinie łatki? A może chodziło tylko o ową łatkę?

Chcę wierzyć, że poglądy i opinie, które Piotr Kruszyński przelał na papier w lutowym numerze „OB” są jego własnymi przemyśleniami, jedynie łudząco podobnymi z opiniami pani burmistrz, skierowanymi do mnie podczas prac komisji Rady Miejskiej. Chcę również wierzyć, że tak brzmiący tekst autor chciał, a nie „powinien” napisać. Chcę wierzyć, gdyż mam nadzieję, że zarzucając mi w sygnowanym przez siebie artykule populizm, nie posunął się autor „Ostupienia zwrotnego” do koniunkturalizmu - byłoby to nie tylko jego osobistą porażką.

Krzysztof Bielenin,
kb-znadsoly.home.pl

Ogłoszenie o przetargu

Burmistrz Gminy w Brzeczczach ogłasza przetarg ustny nieograniczony na wybór najemcy części nieruchomości oznaczonej numerem działki pgr 763/15 o pow. 200 m² położonej w Brzeczczach przy ul. Dworcowej (park miejski), zapisanej w księdze wieczystej Kw Nr 24 681 prowadzonej w Sądzie Rejonowym Wydział V Ksiąg Wieczystych w Oświęcimiu, stanowiącej własność Gminy Brzeczcz.

1. Oferowana do oddania w najem część nieruchomości przeznaczona jest na zorganizowanie i prowadzenie samodzielnego ogródka piwnego.
2. Wymieniona część nieruchomości przeznaczona jest do oddania w najem od dnia 1 maja 2008 r. do dnia 31 października 2008 r.
3. Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 21 marca 2008 r. o godz. 9.00 w budynku Urzędu Gminy w Brzeczczach, ul. Kościelna 4, pokój nr 127.
4. Cena wywoławcza stawki czynszu za najem wynosi: 5,00 zł za jeden metr kwadratowy powierzchni gruntu.

Wylicytowana kwota będzie stanowiła stawkę czynszu za 1 m² powierzchni gruntu i będzie powiększona o 22% podatku VAT miesięcznie.

5. Wadium: 500,00 zł

6. Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z regulaminem przeprowadzania przetargów na wybór najemców lub dzierżawców lokali użytkowych, garaży oraz nieruchomości gruntowych zabudowanych i niezabudowanych stanowiących własność Gminy Brzeczcz, zatwierdzonym Zarządzeniem Nr 37/2005 Burmistrza Brzeczcz z dnia 30 września 2005r., który znajduje się do

wglądu w Urzędzie Gminy w Brzeczczach.

7. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest: - wpłacenie wadium przelewem na konto Urzędu Gminy w Brzeczczach (nr konta 44 8446 1016 2002 0075 2374 0005 BS Miedźna O/Brzeczcz), lub gotówką w kasie Urzędu Gminy najpóźniej do dnia 18 marca 2008 r.

W przypadku wpłaty wadium przelewem za wpłatę wadium uważa się wpływ pieniędzy na konto Urzędu Gminy w Brzeczczach.

- złożenie w sekretariacie Urzędu Gminy w Brzeczczach, ul. Kościelna 4 do dnia 18 marca 2008 r. pisemnego oświadczenia, że uczestnik przetargu zapoznał się z regulaminem przetargu oraz z projektem umowy najmu na nieruchomość będącą przedmiotem przetargu i przyjmuje go bez zastrzeżeń.

Wpłacone wadium zostanie zwrócone uczestnikom przetargu nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia lub odwołania przetargu, za wyjątkiem uczestnika, który przetarg wygra. Wpłacone przez niego wadium zostanie zwrócone po podpisaniu umowy najmu na przedmiot przetargu.

Umowa najmu musi zostać podpisana w terminie 7 dni od dnia zamknięcia przetargu.

Osoba reprezentująca w przetargu osobę prawną winna się okazać stosownymi pełnomocnictwami.

Szczegółowych informacji na temat przetargu i regulaminu przetargu udziela Wydział Mienia Komunalnego Urzędu Gminy w Brzeczczach, ul. Kościelna 4, tel. 032 77 28 570, 77 28 573.

Gmina zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podawania przyczyny.

Kto za nami stoi?

„Chcę wierzyć, że poglądy i opinie, które Piotr Kruszyński przelał na papier w lutowym numerze „OB” są jego własnymi przemyśleniami, jedynie łudząco podobnymi z opiniami pani burmistrz, skierowanymi do mnie podczas prac komisji Rady Miejskiej. Chcę również wierzyć, że tak brzmiący tekst autor chciał, a nie „powinien” napisać. Chcę wierzyć, gdyż mam nadzieję, że zarzucając mi w sygnowanym przez siebie artykule populizm, nie posunął się autor „Ostupienia zwrotnego” do koniunkturalizmu - byłoby to nie tylko jego osobistą porażką” - pisał w kolumnie obok Krzysztof Bielenin ze Skidzinia. Przytaczam te słowa jeszcze raz, bo z całej tej kwiecistej pisaniny, ten ostatni akapit wydaje się w pełni oddawać emocje autora po przeczytaniu felietonu Piotra Kruszyńskiego. To podejrzenie, ta natrętna myśl, że Kruszyński, i w domyśle również

ja, jesteśmy przez kogoś inspirowani, nie dawała Krzysztofowi Bieleninowi spokoju, zmusiła do ponownego zabrania głosu.

Sugerowanie, że za przemyśleniami przelanymi przez Kruszyńskiego na papier stoi ktoś inny jest śmiechu warte! Drogi Krzysztofie, mój kolego, na zjawiska społeczne i życie w ogóle mamy własne spojrzenie. I guzik nas obchodzi czy jest ono zbieżne ze spojrzeniem Krzysztofa Bielenina ze Skidzinia czy burmistrza Brzeczcz. Wyobraź sobie, że potrafimy samodzielnie myśleć i wydawać sądy! Ale żeby Ci zadośćuczynić, upubliczniamy skróconą listę osób, które za nami stoją. Nazwijmy ją listą Bielenina (Jacka) i Kruszyńskiego. Oto nasi inspiratorzy: Fiodor Michajłowicz Dostojewski, John Locke, Jimi Hendrix, Michaił Bułhakow, Latający Cyrk Monty Pythona, Martin Haidegger, Maciej Maleńczuk. Tyle ode mnie Krzysztofie. Do zobaczenia - mam nadzieję - na boisku!

Jacek Bielenin

Chcą ogrzewać stare osiedle

Do prywatyzacji Nadwiślańskiej Spółki Energetycznej z siedzibą w Brzeszczach Ministerstwo Skarbu przymierza się już od trzech lat. Prawdopodobnie dojdzie do niej na wiosnę przyszłego roku, a jeszcze w marcu tego roku planowany jest wybór doradcy prywatyzacyjnego, który wyceni wartości spółki. Póki co władze NSE przedstawiły radnym plany inwestycyjne na najbliższy okres.

Nadwiślańska Spółka Energetyczna rozpoczęła działalność 1 sierpnia 1996 r. Została utworzona przez ówczesną Nadwiślańską Spółkę Węglową w Tychach, która objęła 100 proc. udziałów w kapitale zakładowym spółki. W styczniu 2001 r. Nadwiślańska Spółka Węglowa przekazała 100 proc. udziałów w NSE na rzecz Skarbu Państwa. W skład majątku ciepłowniczego spółki wchodzi kociołnice, sieci przesyłowe i węzły ciepłownicze służące do produkcji, przesyłu i dystrybucji ciepła, wydzielone z kopalń i zlokalizowane na terenie Brzeszcz, Libiąża, Bierunia, Łędzin, Woli i Czechowic-Dziedzic. Głównymi odbiorcami energii cieplnej ze źródeł Nadwiślańskiej Spółki Energetycznej są kopalnie Kompanii Węglowej, a w przypadku Libiąża Południowego Koncernu Węglowego. Rynek odbiorców pozakopalnianych tworzą spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, urzędy miast i gmin, spółki prawa handlowego oraz indywidualni odbiorcy.

To właśnie do spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych kieruje swoją ostatnią ofertę NSE. Na terenie starego osiedla w Brzeszczach jest jeszcze kilkanaście bloków, które nie są podpięte do sieci ciepłowniczej, a znajdują się w zasięgu sieci NSE.

- To bardzo atrakcyjny obszar do uciepłownienia - mówi Sławomir Obidziński, prezes zarządu NSE. - W ubiegłym roku w ramach promocji przeprowadziliśmy uciepłownienie bloku nr 12 przy ul. Dworcowej. Spółka w całości skre-

dytowała wykonanie instalacji wewnętrznej, na własny koszt wykonała również projekt techniczny oraz przyłącze. Spłata tej inwestycji dla wspólnoty mieszkaniowej z ul. Dworcowej 12 została rozłożona na pięć lat i nie jest oprocentowana.

Wspólnota mieszkaniowa - Dworcowa 12 decydując się na tę inwestycję skorzystała z pomocy, jaką Urząd Gminy oferuje wspólnotom, które zechcą założyć w swych blokach instalację centralnego ogrzewania i podłączyć ją do sieci ciepłowniczej. Dofinansowanie przewidziane jest na zasadzie zwrotu części ponie-



Zestaw pomp obiegowych Nadwiślańskiej Spółki Energetycznej.

sionych nakładów i wynosi 20 proc. kosztów inwestycji, nie więcej jednak niż 30 tys. zł brutto. Tyle też otrzymała wspólnota mieszkaniowa z ul. Dworcowej 12.

Z pomysłem objęcia gminnym programem dofinansowania walki z tzw. niską emisją, również wspólnot mieszkaniowych, wyszedł w ubiegłym roku właśnie zarząd NSE. Pomysł zaakceptowali radni oraz burmistrz Brzeszcz.

- W efekcie zgłaszają się do nas kolejne wspólnoty mieszkaniowe - mówi Sławomir Obidziński. - Bardzo nas to cieszy. Muszę jednak zaznaczyć, że inwestycja w bloku nr 12 przy ul. Dworcowej była promocyjnym rozwiązaniem. Z góry zakładaliśmy, że nie będzie nas stać na powielanie tego pomysłu dla pozostałych bloków, ponieważ są to znaczne środki - ok. 150 tys. zł na blok o podobnej kubaturze.

Na wykonanie projektu technicznego i instalacji wewnętrznej wspólnoty mogą sięgnąć po kredyt na warunkach rynkowych (oprotentowany ok. 8 proc. w skali roku), mogą też ubiegać się o dotację z Wojewódzkiego Fun-

duszu Ochrony Środowiska. Kolejne możliwości stwarza Małopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013. Wypracowanie konkretnych mechanizmów finansowania zajmie jednak wspólnotom trochę czasu. Nie chcąc tracić impetu procesu uciepłownienia starego osiedla, w tym roku NSE planuje podłączyć do sieci ciepłowniczej trzy kolejne bloki (ulice Narutowicza 23, 1 Maja 21 oraz Prusa 2), ale już na zasadach bardziej komercyjnych.

- Rozważamy możliwość zaproponowania wspólnotom pożyczki na okres 5 lat, na warunkach tożsamyh ze sposobem oprocentowania 4-letnich obligacji skarbowych, tj. oprocentowanie zmienne, aktualizowane corocznie, uzależnione od inflacji i stałej marży - np. 2 proc. - wyjaśnia prezes Obidziński. - Stąd też obecnie oprocentowanie w rocznym okresie odsetkowym najprawdopodobniej nie przekroczyłoby 6 proc. Z punktu widzenia spółki, inwestując podobne wolne środki finansowe zamiast w obligacje - w pożyczkę dla wspólnoty, tracimy co prawda na bezpieczeństwie zainwestowanych pieniędzy (obligacje mają gwarancję Skarbu Państwa), ale w zamian poszerzamy nasz rynek odbiorców ciepła. Przyłączając do budynków w 100 proc. wykonamy na nasz koszt.

Uciepłownienie na terenie miasta Brzeszcze (w dalszej perspektywie NSE myśli również o Starej i Nowej Kolonii) było przedmiotem szeregu spotkań zarządu spółki z burmistrz Teresą Jankowską oraz z przedstawicielami Agencji Mieszkaniowej oraz Administracji Mieszkań „Silesia”. Z zarządem spółki spotykał się również radny Wiesław Albin.

W tym roku NSE planuje również wykonać przyłączenie do sieci Szkoły Podstawowej nr 1, Gimnazjum nr 1 oraz bloku nr 12a przy ulicy Kościuszki. Radni zostali też poinformowani o zamiarze wybudowania w najbliższych latach nowej magistrali przesyłowej, co będzie miało niebagatelne znaczenie dla zminimalizowania strat przesyłu ciepła. Nowy odcinek poprowadzony byłby polami, równolegle do ulicy Ofiar Oświęcimia.

- Wiąże się to oczywiście z kwestią wejścia w teren oraz z uzyskaniem zgody właścicieli tych działek - mówi Sławomir Obidziński. - Zakładamy, że sieć prowadzona będzie pod ziemią. Rurociągi prowadzone drogą napowietrzną są łakomym kąskiem dla zbieraczy złomu. Na naszej magistrali miały ostatnio miejsce akty wandalizmu, zrywano blachy pokrywające izolacje. Po wybudowaniu odcinka sieci podziemnej, usuniemy całą magistralę, którą dziś eksploatujemy bezpośrednio przy torach kolejowych prowadzących do byłego Ruchu II kopalni „Brzeszcze”.

JaBi

Ogłoszenie

Gminny Zarząd Edukacji w Brzeszczach informuje, że od 1 marca do 15 kwietnia w przedszkolach, szkołach podstawowych i gimnazjach gminy Brzeszcze odbywają się zapisy dzieci do wszystkich grup przedszkolnych i uczniów do I klasy.

Dyrektorzy placówek zapraszają od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-15.00.

Dyrektor Gminnego Zarządu Edukacji w Brzeszczach Bożena Sobocińska

ZAKŁAD USŁUGOWY

- CZYSZCZENIE PIERZA
- PRZERABIANIE PIERZYN NA KÓLDRY I PODUSZKI



Zapraszamy: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 15.00 - 19.00

43-225 Wola, ul. Kwiatowa 3,
tel. (032) 211-94-28

Żał było się stamtąd brać

W opuszczonym po ewakuacji więźniów w styczniu 1945 r. podobozie Jawischowitz przy ul. Dworcowej przez blisko pięć lat funkcjonował obóz dla przymusowo pracujących jeńców wojennych. W tych samych barakach z czasem powstała baza lokalowa dla wielu brzeszczan-skich rodzin.

Po zakończeniu II wojny światowej na terenie podobozu Jawischowitz 7 października utworzono Przymusowy Obóz Pracy Jeńców Wojennych przy kopalni „Brzeszcze”. Działał on w strukturach Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego w Katowicach. Do 1946 r. podlegał pod Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, a od 1947 r. pod Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

Wśród pracujących w kopalniach „Brzeszcze” i „Jawiszowice” jeńców, obok Niemców (głównie z formacji SS i policji) byli również obywatele Jugosławii, Czechosłowacji, ZSRR, Węgier oraz byli obywatele polscy, tzw. volksdeutsche. Praca w kopalni trwała od 10 do 14 godzin, co było normą w polskich obozowych kopalniach. Więźniowie pracowali też w obozowych warsztatach: szewskim, stolarskim i krawieckim. Jako że kopalnia i obóz położone były na terenach rolnych, jeńców wykorzystywano również do sezonowych prac w polu. Za dodatkową pracę dostawali tygodniową premię w postaci 75 gramów marmolady.

Końcem maja 1946 r. w obozie przebywało 809 osób, w styczniu 1948 r. liczba „zobozowanych” wynosiła 817, w grudniu 1949 r. - 497 jeńców. Nadzór nad nimi sprawował Referat Jeńców Wojennych Departamentu Wojewódzkiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Według oficjalnych danych w przymusowym obozie w Brzeszczach zmarło 190 osób, zaś według jeńców około 200. Przymusowy Obóz Pracy Jeńców Wojennych w Brzeszczach istniał do 24 kwietnia 1950 r.

Żyliśmy jak jedna rodzina

Kiedy kopalnia „Brzeszcze” wyremontowała baraki po jeńcach w byłym podobozie Jawischowitz, w Brzeszczach przy ul. Dworcowej powstały mieszkania pracownicze. W 1958 r. znalazło w nich zakwaterowanie wiele rodzin. Jedną z nich byli Maria i Jan Drewniakowie.

Nieżyjący już pan Drewniak zatrudnił się w kopalni „Brzeszcze” na dole, bo łatwiej wtedy było dostać mieszkanie. Wcześniej razem z żoną dojeżdżał do pracy w zakładach obuwniczych w Chełmku.

- Mieszkaliśmy na jakichś 50 metrach kwadratowych, mieliśmy do dyspozycji kuchnię,

spizarkę i pokój. Pokój był tak duży, że jak potem poszliśmy mieszkać do bloku, z trudem mogliśmy pomieścić przeniesione stamtąd meble - wspomina pani Drewniak, 79-letnia mieszkanka bloku przy ul. Narutowicza. - W pokoju stały dwa łóżka drewniane, dwie nocne szafki, łóżeczko, szafa 3-drzwiowa, stół, krzesła i jeszcze z powodzeniem można by było zatańczyć. Tyle tam było miejsca. Na korytarzu znajdowała się wspólna ubikacja. Łazienki nie było, a z kranu leciała zimna woda. Grzało się więc wodę do wszystkiego, a najwięcej do kąpienia. Piece kaflowe dobrze grzały, nawet w zimie mróz nam nie dokuczał.



Marysia Biernat z siostrą Józią i przedszkolanką Wiesławą Szląpą. W tle baraki mieszkalne.

Naprzeciwko państwa Drewniaków mieszkali nieżyjący już Władysław i Stefan Cichoniowie z dwoma córkami i dwoma synami. Młodsza z córek urodziła się w baraku przy Dworcowej. Poród odbierała położna Filomena Kozik.

- Miałam zaledwie cztery lata kiedy przeprowadzaliśmy się do bloku przy ul. Narutowicza. Myślę, że pomagałam rodzicom w tych przenosinach, bo pamiętam, jak niosłam krzesło z baraku do nowego mieszkania na parterze - mówi młodsza córka Cichoniów, Barbara. - Baraków w ogóle nie kojarzę, a jedyną pamiątką, jaka zachowała się z tamtych czasów jest zdjęcie, które przed naszymi oknami zrobił objazdowy fotograf. Ja i siostra siedziemy na drewnianym wielbłądzie, a obok stoi brat.

Kiedy państwo Drewniakowie w 1958 r. wprowadzali się do baraku przy ul. Dworcowej, mieli już roczną córeczkę. Potem na świat przyszły jeszcze dwie córki. Pani Drewniak wzrusza się, gdy opowiada o tamtych czasach. Mówi, że lepiej mieszkano się jej tam, niż na nowym osiedlu, bo przed barakami sąsiad z sąsiadem przystanął, przysiadł na ławeczce, zagadał i ludzie byli bardzo życzliwi. Dzieci też miały dużą swobodę, na trawie rozkładały kocyki, chodziły się bawić na łąki i do pobliskiego zagajnika. Przeżyli tam 10 lat.

Do baraku przy ul. Dworcowej wprowadziła się też Helena Druszczyk z mężem. Oboje wychowali się w wielodzietnych rodzinach na Żywiecczyźnie. Do Brzeszcz przyjechali za lepszym chlebem. Mąż zatrudnił się na dole w kopalni i dzięki temu szybko dostali mieszkanie w baraku. Ale krótko się nim nacieszył, bo po trzech latach zmarł. Młodej, 24-letniej zaledwie wdowie ciężko samej było wychowywać trójkę małych dzieci. Jeszcze tam, na starym mieszkaniu wyszła ponownie za mąż. I urodziła syna. Drugi mąż pochodził z Oświęcimia. Przyjechał do sąsiadów pani Heleny na Nowy Rok i wszyscy razem przyszli złożyć jej życzenia noworoczne. Był kawalerem, przypadli sobie do gustu i pobrali się. A że brakowało węgla, też przyjął się na kopalnię. Choć nie było to łatwe życie, pani Helena mówi, że tam mieszkano się jak w jednej rodzinie.

- Nasze okna wychodziły prosto na plac, gdzie stoi lampa obozowa - wspomina Helena Druszczyk. - Gdy przyszliśmy tam mieszkać, przy tej lampie leżały jeszcze kotły, w których gotowano jedzenie. Stały też łóżka, na których spali kiedyś więźniowie. W kuchni i pokoju odbite były ślady łóżek na podłogach. Ile się uszorowałam, żeby się

tęgo pozbyć. W końcu kupiłam farbę i zamalowałam podłogi. Były i ładniejsze, i łatwiejsze w utrzymaniu.

Pani Druszczyk pamięta, jak raz przyjechał na motorze ze Śląska jakiś nieznajomy z dorosłym już synem. Chciał mu pokazać miejsce, gdzie był więziony.

- Tym miejscem było mieszkanie mojej sąsiadki - mówi Helena Druszczyk. - Nie bardzo wiedziała, jak się zachować. Nie знаła przecież tych ludzi, ale wpuściła ich do środka. Postali przez chwilę w milczeniu i odjechali.

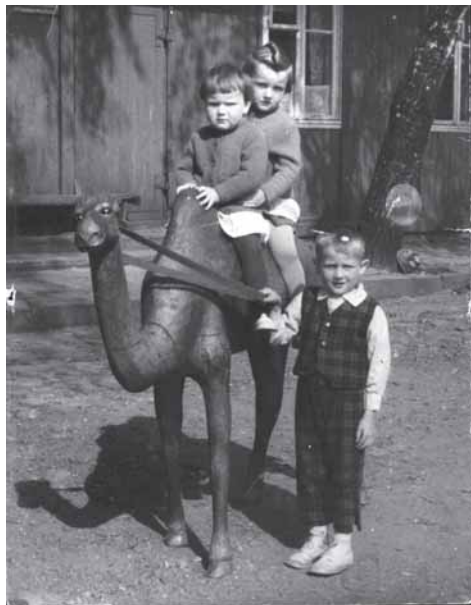
Maria Wittek, z domu Biernat, była dzieckiem kiedyś wraz z rodzicami i rodzeństwem zamieszkała w baraku przy ul. Dworcowej. W pamięci utkwiła jej pralnia z dużym kotłem na piecu i to, że mama robiła wielkie pranie od rana do wieczora.

- To było tak, jedna rodzina zajmowała pralnię w jeden dzień, inna w kolejny. Do dziś pamiętam zapach gotującej się pościeli, która potem pomiędzy barakami suszyła się na sznurach - mówi Maria Wittek. - Kiedyś z siostrą zaciekawione tym, co dzieje się w budynku, w którym mieściło się kino i klub kopalni „Brzeszcze” (późniejsza „harcówka” w parku), przez okno podpatrzyłyśmy, że tańczą tam dzieci. Na drugi dzień mama zapisała nas na rytmikę. Na zajęciach na akordeonie przygrywał pan Henryk Sojka. Nie zapomnę też,

jak z innymi dziećmi pod lampą obozową bawiliśmy się w „policjanta i złodzieja.”

Baraki przy Dworcowej opustoszały, kiedy kopalnia dała ludziom klucze do nowo wybudowanych mieszkań. Niektórzy wyjechali pracować w śląskich kopalniach. Był rok 1968.

Pani Helena Druszczyk dostała duże mieszkanie na czwartym piętrze. Trochę zachodziła w głowę, co do nowego, dużego lokalu wstawi, ale cieszyła się. Dzieci zaś czując, że tracą swobodę, jaką miały wokół baraków, zadowolone nie były.



Basia, Stasia i Józio Cichoniowie stanęli do zdjęcia z wielbłądem, którego przywiózł ze sobą objazdowy fotograf.

- Żal mi było tego małego ogródka, w którym mogłam zasiać trochę jarzynki i posadzić ziemniaki - mówi Helena Druszczyk. - W szopce gospodarczej hodowaliśmy młode króliki, które przywoził mi tatuś. Niektórzy mieli też kury. Pojawiły się jednak szczury i z wszystkiego trzeba było zrezygnować. Było tak dużo szczurów, że trutki nie pomagały. W kącie korytarza mieliśmy przygotowane grube kije, żeby w razie czego przepędzić gryzonia. A szczur, jak głodny to niebezpieczny, zwłaszcza dla małych dzieci. Strach było nawet dziecko posłać do piwnicy po ziemniaki.

Maria Drewniak przeprowadzkę na nowe miejsce pamięta, jakby to było wczoraj.

- Jezu kochany, łaża się w oku kręciła, jak trzeba się było stamtąd wyprowadzać - mówi pani Drewniak. - Już wszystko było wyniesione do nowego mieszkania, a my tam jeszcze na materacach spaliśmy koło pieca. Z jednej strony człowiek się cieszył, z drugiej żal było się stamtąd brać. A ile razy potem mój się ze mną kłócił, że takie mieszkanie wzięłam, no bo małe, bo na starych blokach byłoby większe - uśmiecha się starsza pani. - Ale było wygodniejsze, a człowiek myślał o dzieciach.

Ewa Pawlusiak

Charytatywnie w Gimnazjum nr 2

Są uczniami Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach. Od września tworzą grupę „Charytatywni”, która ma za sobą kilka udanych akcji dobroczynnych, dzięki którym dla wychowanków Domu Dziecka w Oświęcimiu przekazali 1200 zł.

Grupę „Charytatywni” tworzą: Angelika Trynduś, Marysia Mikołajek, Rafał Andreas, Łukasz Rados i Wojciech Mazgaj. Wszyscy są uczniami klasy 3d Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach.

- Łączy nas pomoc innym - mówi Rafał Andreas, który namówił kolegów do wspólnego działania. - Angelika ma niezłe gadane, ale dobrze, że gada. Wojtka wkręciliśmy niedawno i już się rozkręca. Marysia wkręcona jako pierwsza, intensywnie pracuje. Łukasz to nasz webmaster, tworzy naszą stronę i stronę gimnazjum. A w działaniach pomagają nam klasowi koledzy i nasza wychowawczyni Bożena Klamra.

Pierwsza akcja „Grosik”, miała na celu zbieranie, ale tylko tych najdrobniejszych pieniędzy. Zebrano aż 287,47 zł. Podczas kolejnej akcji, jaką była „Dyskoteka - gorące lata 60., 70. i 80.” grupa uzbierała 202 zł. Wstęp kosztował symboliczną złotówkę, z uwagi na charytatywny charakter imprezy uczniowie wrzucali więcej. Kolejny entuzjazm w szkole wywołały „4 słodkie dni”. Grupa zmobilizowała gimnazjalistów do przyniesienia wypieków. Jeden kawałek ciasta sprzedawano za złotówkę. Dzięki apetytowi uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły zebrano 422 zł. Kolejnym ruchem „Charytatywnych” było zorganizowanie wieczorku poetyckiego”. Uczniowie przy akompaniamencie nastrojowej muzyki recytowali wiersze rówieśników oraz absolwentów G 2, zebrane w specjalnie na tę okazję przygotowanym tomiku „Mój świat”. Do kroniki trafiło wiele miłych wpisów od gości, a do koszyka datki, z których uzbierało się 280 zł. W grudniu grupa zaproponowała akcję „Wszyscy robią na drutach”. Społeczność szkolna miała wydziergać jak najdłuższy szalik. Szalik szeroki na 40 oczek osiągnął długość 64 metrów i ważył aż 5 kg. Został zlicytowany na Internetowej Aukcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy za 112,50 zł.

Po zimowych ferii „Charytatywni” podsunęli kolegom „Akcję walentynkową”, która łączyła cztery wyzwania w całość. Pierwsze „Czerwony ciuch” pozwalało każdemu w Dniu Zakochanych poczuć wyjątkowy nastrój. Podczas kolejnego „Moje serce” sprzedawali ręcznie wykonane serduszka z miłosnym cytatem. Oprócz tego zafundowali jeszcze akcję „Moc życzeń”, „Miłosny wieczorek” oraz loterię fantową.

- Od początku ferii poszukiwaliśmy sponsorów, którzy podarowaliby nam jakieś fanty - mówią członkowie grupy „Charytatywni”. - Okazało się, że można liczyć na sklepy i firmy brzeszczańskie.

Otrzymaliśmy m.in. głośniki komputerowe, kamerkę internetową, książki, torby podróżne, koszulki, kubki, płyty od brzeszczańskich zespołów rockowych. Mamy nadzieję, że jeszcze nieraz będziemy mogli podziękować otaczającym nas ludziom za bezinteresowną pomoc. W końcu hasło, które nam przyświeca „Nigdy nie jesteśmy tak biedni, aby nie było nas stać na udzielenie pomocy bliźniemu” zobowiązuje, a my mamy już pomysły na kolejne akcje.

Ale przedsięwziąć z udziałem całej społeczności szkolnej w Gimnazjum nr 2 od początku roku szkolnego było sporo. Wrzesień zaowocował wielkim wydarzeniem środowiskowym - „Parafiadą”, jej efektem był wielki dar serca przekazany chorým dzieciom. W październiku czterech nauczycieli G 2 z okazji Dnia Edukacji Narodowej otrzymało najwyższe odznaczenie resortowe - Medale Edukacji Narodowej. Obchodzono też Dzień Papieski. Młodzież podczas mszy św. w Kościele Matki Bożej Bolesnej przedstawiła montaż słowno-muzyczny oraz w formie prezentacji multimedialnej pokazała życie Jana Pawła II. W grudniu szkoła, jako pierwsze gimnazjum a trzecia z kolei placówka szkolna w gminie, otrzymała certyfikat jakości ISO 9001:2000 oraz wyróżnienie Małopolskiego Kuratorium Oświaty za projekt wychowawczy pn. „Mieć wyobraźnię miłosierdzia”. W ramach Wielkiej Lekcji Przedsiębiorczości, podczas zajęć pozalekcyjnych każda klasa robiła ozdoby świąteczne, które potem sprzedawano podczas giełdy przedświątecznej w szkole oraz w Ośrodku Kultury. Wolontariusze z G 2 włączyli się zaś w organizację wigilii środowiskowej „Wigilijne dzieło pomocy bliźniemu”. A 6 stycznia ponad 40 uczniów wzięło udział w „Jasełkach” wyreżyserowanych przez ks. Mirosława Wądryka. Odbłyły się aż cztery spektakle, przy wypełnionej po brzegi sali widowiskowej.

W szkole prężnie działa internetowa gazетка szkolna „Kołowrotek”, laury zbierają też uczniowie z grupy teatralnej „Na krawędzi”.

- Przystąpiliśmy do udziału we wszystkich konkursach przedmiotowych. Nasi uczniowie wyjeżdżają na Uniwersytet Śląski na lekcje fizyki, na odczyty organizowane przez Akademię Pedagogiczną w Krakowie i Uniwersytet Jagielloński - mówi Krystyna Cieplińska, dyrektor Gimnazjum nr 2. - W ubiegłym roku, jako jedna z 20 szkół w Polsce, otrzymaliśmy znak jakości „Interklasa”. Obecnie opracowujemy wniosek, który pozwoli na przyznanie tego certyfikatu na kolejny rok. W tym roku szkoła podjęła współpracę w ramach eTwinning ze szkołami z Włoch, Hiszpanii i Rumunii. Szkoła posiada swoją ordynację wyborczą. Poza wyborami do Młodzieżowego Parlamentu Gminy Brzeszcze również demokratycznie wybierany jest opiekun Młodzieżowej Rady Gimnazjalnej, która jest jednym z organów szkolnych i posiada swój plan działania. 26 października młodzież na swojego opiekuna wybrała ks. Mirosława Wądryka.

Ewa Pawlusiak

Zdarzenia

22 stycznia o godz. 14.40 dyżurny Straży Miejskiej otrzymał telefoniczną informację o leżącym mężczyźnie w klatce schodowej bloku nr 6 na os. Paderewskiego. Funkcjonariusze prewencji na miejscu zdarzenia zastali śpiącego mężczyznę w stanie upojenia alkoholowego. Badanie stanu trzeźwości wykazało ponad 3 promile alkoholu. 39-letni mężczyzna Tomasz Cz. spędził noc w izbie wytrzeźwień.

23 stycznia o godz. 20.35 strażnicy miejscy ujęli mężczyznę, mieszkańca bloku nr 4 os. Paderewskiego w Jawiszowicach, który pod wpływem alkoholu (3,06 promila alkoholu w wydychanym powietrzu) wszczął awanturę domową. Znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją matką. Funkcjonariusze prewencji z uwagi na liczne obrażenia twarzy poszkodowanej kobiety wezwali pogotowie ratunkowe. Mężczyznę przewieziono do izby wytrzeźwień w Bielsku-Białej.

W nocy z 23 na 24 stycznia nieznany sprawca skradł węgiel na szkodę Gminnego Zarządu Edukacji w Brzeszczach. Straty oszacowano na ok. 200 zł.

28 stycznia o godz. 13.30 w sklepie „Żabka” przy ul. Dworcowej patrol prewencji SM zatrzymał 50-letniego mieszkańca Brzeszcz Czesława H., który skradł piwo „Okocim”. Mężczyzna znajdował się pod wpływem alkoholu (2,52 prom.). Przedstawiono mu zarzut kradzieży na szkodę osoby prywatnej i skierowano sprawę do Sądu Rejonowego w Oświęcimiu.

28 stycznia o godz. 21.15 w Jawiszowicach na ul. Handlowej patrol prewencji SM zatrzymał do kontroli ruchu drogowego kierowcę fiata Seicento. Badanie stanu trzeźwości 24-letniego kierowcy Piotra Z. z Brzeszcz wykazało 2,56 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

8 lutego o godz. 11.40 dwóch mężczyzn kradło blachę aluminiową z prywatnej posesji przy ul. Reja. Właściciel wezwał Straż Miejską. Wobec brzeszczan: 53-letniego Wiesława B. i 35-letniego Roberta A. komenda Straży Miejskiej wszczęła postępowanie przedstawiając im zarzut kradzieży przedmiotu. Delikwenci byli wcześniej karani za przestępstwa kryminalne.

12 lutego patrol Straży Miejskiej w rejonie parku miejskiego przy ul. Dworcowej zatrzymał trzech mężczyzn Jacka K., Leszka S. oraz Mirosława K., którzy spożywali alkohol, przy tym zakłócając spokój i porządek publiczny. Komenda skierowała przeciwko nim wniosek o ukaranie do Sądu Rejonowego w Oświęcimiu.

19 lutego o godz. 0.20 strażnicy miejscy zatrzymali mężczyznę, który rozbił szybę w witrynie sklepu „Gumiś” przy ul. Ofiar Oświęcimia 4 i skradł odtwarzacz DVD oraz inne przedmioty o wartości 1020 zł. Poszkodowaną jest Magdalena D. W wyniku wspólnych działań z policją zatrzymano sprawców: 18-letnich mieszkańców Brzeszcz Damiana G. i Krzysztofa U. Obaj mężczyźni na wniosek Komisariatu Policji w Brzeszczach zostali tymczasowo aresztowani na okres 3 miesięcy. Są oni również podejrzani o dokonanie kilkudziesięciu innych przestępstw na terenie gminy Brzeszcze.

4 stycznia w Brzeszczach na ul. Mickiewicza 44-letni mieszkaniec Brzeszcz Zbigniew M., kierujący samochodem marki Seat Cordoba z nieustalonej przyczyny zjechał na przeciwległy pas jezdni i zderzył się z samochodem Opel Vectra, którym kierował 51-letni jawiszowianin Adam K. W wyniku zdarzenia kierujący Oplem doznał obrażeń w postaci złamania mostka, a kierowca Seata ogólnych potłuczeń. Czynności wyjaśniające prowadzi Sekcja Ruchu Drogowego KPP Oświęcim.

EP

Emma zrywała dachy

Huraganowe wiatry (orkan Emma) wyrządziły na terenie powiatu oświęcimskiego znaczne i liczne szkody. Największe odnotowano w gminie Brzeszcze.

W kulminacyjnym okresie, w sobotnie popołudnie, wieczór i noc z 1 na 2 marca w całym powiecie mnożyły się wyjazdy jednostek straży pożarnej do połamanych drzew czy słupów elektrycznych. Ale największe zagrożenie powodowały uszkodzone lub wręcz zerwane dachy budynków. Największe szkody odnotowano w gminie Brzeszcze, Przeciszów i Zator.

- Pierwsze informacje o skutkach orkanu Emma Gminne Centrum Zarządzania Kryzysowego w Brzeszczach otrzymało 1 marca o godz. 12.35 - mówi Krzysztof Tokarz, szef Gminnego Centrum Zarządzania Kryzysowego. - Natychmiast na miejsce zdarzenia, to jest na ul. Kościuszki, wysłaliśmy sekcję z OSP Brzeszcze i OSP Brzeszcze-Bór. W usuwaniu skutków huraganu na terenie gminy brali również udział ochotnicy z OSP Przeciszyn i OSP Jawiszowice. Razem 33 strażaków.

W całym powiecie wiatr zerwał bądź uszkodził aż 13 dachów, po-

walił 7 drzew i słup energetyczny, zerwał trzy linie energetyczne. W samych Brzeszczach strażacy wyjeżdżali aż do pięciu zerwanych bądź uszkodzonych dachów.

Na samej tylko ul. Kościuszki wiatr zerwał konstrukcję dachową na połowie budynku mieszkalnego i na budynku gospodarczym, uszkodził konstrukcję dachową na innym bu-



Najwięcej szkód huragan wyrządził przy ul. Kościuszki.

dynku mieszkalnym oraz naruszył konstrukcję dachową dwóch kolejnych budynków mieszkalnych. Na ul. Przecieszyńskiej zerwał konstrukcję dachową na budynku mieszkalno-gospodarczym, a przy ul. Nosala sieć telefoniczną TP SA. Na ul. Bugaj walał się drzewo uszkodziło konstrukcję dachową i nośną budynku gospodarczego. Siły wiatru nie wytrzymało też drzewo przy ul. św. Anny. Przewracając się uszkodziło linię energetyczną.

EP

Złodziej nie śpi

Ostatnio łupem złodziei coraz częściej padają samochodowe nawigacje satelitarne. Winni temu są sami kierowcy.

Policja ostrzega kierowców przed pozostawianiem w samochodach wartościowych rzeczy, m.in. dokumentów, torebek, radioodtwarzaczy samochodowych czy jeszcze bardziej chodliwych obecnie nawigacji satelitarnych.

- Okazja czyni złodzieja, dlatego proszę o rozwagę - mówi komendant Komisariatu Policji w Brzeszczach Mirosław Semik. - Każdy kierowca pozostawiający w samochodzie wartościowe przedmioty, może mieć pretensje tylko do samego siebie. Złodziej przecież nie śpi, tylko nas pilnuje. Nie zostawiamy też, jak to się ostatnio dość czę-

sto zdarza, nie zamkniętych pojazdów.

19 lutego z zaparkowanego na parkingu przy kościele św. Urbana w Brzeszczach samochodu marki Jepp nieznany sprawca ukradł nawigację satelitarną Sony wartą 1800 zł. Poszkodowany mieszkaniec Chelmka Marek D. musi jeszcze naprawić wyrządzoną przez rabusia szkodę, który wybił w aucie szybę. Identyczne kradzieże miały też miejsce końcem stycznia. Kierowca Jacek S. z Pszczyny po zatankowaniu paliwa na stacji „Orlen” przy ul. Ofiar Oświęcimia udał się do kasy, pozostawiając otwarty samochód marki Mann. Sprawca zabrał nawigację satelitarną „Novi” wartą 1000 zł. Również z nie zamkniętego samochodu (Lublin), zaparkowanego przy ul. Łokietka skradziono nawigację „Darmin”. Tym razem kierowca ze Skarżyska Kamiennej stracił 1500 zł.

EP

Źle się tu mieszka

Rozpoczęta w początkach lat 70. budowa domu prywatnego na os. Wisła do dziś nie doczekała się finalizacji. Dwa pokolenia urosły, a niszczący obiekt ciągle straszy wyglądem. Sąsiedzi z tego zadowoleni nie są. Uskarżają się też na grupy młodych ludzi, które o zmroku zaglądają do budynku.

Już cztery lata temu Straż Miejska otrzymywała zgłoszenia od mieszkańców z ul. Kombatantów, którym przez długie lata przyszło żyć w sąsiedztwie niedokończonej, uciążliwej budowy. Skarżyli się na panujący na posesji bałagan i imprezujące tam grupy młodzieży.



- Rzeczywiście teren budowy i obejście wokół pozostawiały wiele do życzenia. Byle gdzie leżały butelki po napojach wysokowych, deski i pustaki, a w płocie powyrwane były sztachety - mówi dzielnicowy Straży Miejskiej Ryszard Korczyk. - Do właścicielki wystosowaliśmy pismo. Zobowiązaliśmy ją przede wszystkim do zabezpieczenia otworów okiennych na pierwszej kondygnacji, usunięcia pustaków z krawędzi deki, gdyż stwarzały zagrożenie dla zdrowia i życia oraz naprawę ogrodzenia. Nakazaliśmy również uprzątnąć z nieruchomości odpady stałe. Jednym słowem doprowadzić posesję do estetycznego wyglądu. Zalecenia zostały wykonane w wyznaczonym terminie, dlatego zrezygnowaliśmy ze skierowania sprawy do sądu i przekazania dokumentacji do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Od tej pory Straż Miejska nie miała żadnych sygnałów w sprawie kłopotliwej działki. Aż w grudniu ub. roku, przed świętami Bożego Narodzenia grupie młodzieży zachciało się wynieść stamtąd drut budowlany. Kradzież na szczęście się nie powiodła, bo czujni sąsiedzi w porę to zauważyli i zawiadomili strażników miejskich. W lutym z niekończącym się problemem mieszkańcy z ul. Kombatantów przyszli do gazety.

- Ja to się w ogóle dziwię, że Urząd Gminy i nadzór budowlany się tym nie zajmą - mówi mieszkanka os. Wisła. - Działka i budynek nie są wykorzystane. Kiedy w 1972 czy 1973 r. kupowaliśmy te działki od gminy, wszyscy podpisaliśmy u notariusza zobowiązanie, że do pięciu lat wybudujemy budynki i opuścimy mieszkania, które zajmowaliśmy w budownictwie wielorodzinnym.

- Przecież jest dziś taki głód mieszkaniowy, że ludzie by to kupili - dodaje drugi z sąsiadów. - Tyle ludzi tu chodzi i są zainteresowani, miejsce jest przecież fajne i spokojne, ale teraz źle się nam tu mieszka. Płata się ciągle po tej działce jakaś młodzież. Poza tym, jak się widzi ten bałagan na sąsiedniej posesji, nawet koło domu nie bardzo posiedzieć się chce. Świat nie widział, żeby człowiek przez czyjeś niedbalstwo, na stare lata, na swoim podwórku nie miał spokoju. Dwa pokolenia urosły, a tu dalej końca nie widać.

Przewodniczący Samorządu Osiedlowego nr 8 Jerzy Fajfer mówi, że sprawa nie jest łatwa, bo to własność prywatna, a teren został uprzątnięty i zabezpieczony. Nie zagraża bezpieczeństwu osób innych.

- Niedokończonej budowy upiększyć się nie da. Rozmawiałem niejednokrotnie z właścicielami, że może by to sprzedali, ale nikogo przecież nie można do tego zmusić - dodaje Jerzy Fajfer.

EP

Muł zalewał jezdnię

W lutym w okolicach skrzyżowania ulic Polnej i Kościuszki w Brzeszczach mieszkańcy okolicznych domów byli świadkami niecodziennego zjawiska. Z kratki kanalizacyjnej wydostawał się muł, zalewając dużą część skrzyżowania. Winna bałaganowi jest kopalnia „Brzeszcze”.

Odcinkiem kanalizacji wzdłuż ul. Kościuszki kopalnia „Brzeszcze” odprowadza wody słone do zbiornika retencyjnego wód słonych na tzw. Łężniku. W wyniku eksploatacji górniczej, na odcinku od skrzyżowania z ul. Polną do torów kolejowych, rurociąg nieco się obniżył w stosunku do pozostałego odcinka kanalizacji, w związku z czym utrudniony jest przepływ. Ale bezpośrednim powodem wydostawania się mułu na ulicę jest awaria obiegu wodno-mułowego w kopalni „Brzeszcze”. W jej wyniku muł węglowy przedostał się do kanalizacji. Powstałe złoży zapchały przepusty i muł wylał się na zewnątrz.



19 lutego wynajęta przez kopalnię firma rozpoczęła udrażnianie zapchanego odcinka kanalizacji. KWK „Brzeszcze” zobowiązała się również do oczyszczenia ulic Polnej i Kościuszki.

Feralny odcinek kanalizacji jest własnością kopalni „Brzeszcze”. Żeby tego typu sytuacje nie powtórzyły się w przyszłości konieczna jest modernizacja obiegu wodno-mułowego w kopalni. Ta podobno już trwa.

Wzdłuż ul. Kościuszki, od biurowca KWK „Brzeszcze” do skrzyżowania z ul. Piastowską, poprowadzony jest również odcinek kanalizacji sanitarnej. Ten odcinek jest własnością Kompanii Węglowej, a administruje nim Zakład Zagospodarowania Mienia Kompanii Węglowej.

- Prowadzimy z Kompanią Węglową wieloletnie rozmowy na temat dalszego użytkowania tego odcinka kanalizacji sanitarnej, bo kopalnia „Brzeszcze” nie może pełnić dla mieszkańców funkcji przedsiębiorstwa odprowadzającego ścieki - mówi Arkadiusz Włoszek, z-ca burmistrza Brzeszcz. - Niestety brak decyzji ze strony Kompanii Węglowej powoduje stan zawieszenia. Ostatnia propozycja jest taka, by gmina kupiła ten odcinek. Trzeba się jednak nad tym dobrze zastanowić z uwagi na koszty, które będziemy musieli później ponieść, związane z modernizacją kanalizacji, realizacją podłączeń i bieżącym utrzymaniem.

W całej gminie Brzeszcze jest wiele odcinków kanalizacji sanitarnej budowanych przed laty przez kopalnię „Brzeszcze”, a teraz będących własnością Kompanii Węglowej. To m.in. ul. Kościuszki oraz ulice do niej prostopadłe, Stara i Nowa Kolonia, ul. Daszyńskiego. W niektórych z tych miejsc (ul. Daszyńskiego, Nowa Kolonia) gmina planuje w najbliższym czasie wybudować własną kanalizację sanitarną.

W gminie szacują, że do kopalnianych odcinków kanalizacji podpiętych jest kilkuset mieszkańców. Można przypuszczać, że niemała ilość ścieków trafia do tzw. rowów otwartych. A za tą enigmatyczną nazwą kryją się też rzeki Wisła i Soła.

JaBi

Doceniali nas w województwie

- Na zewnątrz były wylakierowane mury, a w środku zupełna ruina z niezagospodarowanym pudłem scenicznym. Różnych usterek, o których nic nie wiedziałam, na dzień dobry można by wyliczyć ponad sto - mówi o otwarciu w 1983 r. Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury jego pierwszy dyrektor Anna Malinowska.

Jacek Bielenin: Zanim w 1983 r. powstał Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, życie kulturalne w Brzeszczach toczyło się przede wszystkim wokół Zakładowego Domu Kultury „Rotunda”?

Anna Malinowska: Tak. Pracę w ZDK-u podjęłam zaraz po maturze, po skończeniu liceum kulturalno-oświatowego w 1960 r. Pracowałam tam do października 1972 r. Miałam szczęście spotkać na swojej drodze zawodowej całą ówczesną kadrę znakomitych działaczy kultury - Feliksa Chowańca czy Mieczysława Faltusa, kierownika ZDK-u w tamtym okresie, wspaniałego człowieka. To właśnie on rozpoczął w Brzeszczach wystawianie dużych widowisk i spektakli, do których pisał scenariusze m.in.: „Ojczyzna moja”, „Słowacki wiecznie żywy”. W ZDK-u najpierw byłam instruktorem kulturalno-oświatowym, a później przez 8 lat choreografem założonego przeze mnie międzypokoleniowego zespołu folklorystycznego. W 1972 r. wyjechałam pracować do Jarosławia. ZDK już wtedy nie był tak ważny dla kopalni „Brzeszcze”. Znakomitymi mecenasami kultury byli dyrektorzy Władysław Naglik, Czesław Paszko, Tadeusz Surman. Później to się zmieniło.

Do Brzeszcz wróciła pani w 1982 r.

Nie planowałam tego powrotu. Zmusiły mnie do niego wypadki losowe. Gmina Brzeszcze nie miała wówczas bazy kulturalnej. W strażnicy OSP Brzeszcze w jednym pokoju siedzibę miał gminny wydział kultury, a życie kulturalne w gminie koncentrowało się wokół tzw. klubów rolnika i klubów „Ruchu” oraz w dwóch domach ludowych - w Przecieszynie i Skidzinu. Wtedy rolę takiego swoistego gminnego ośrodka kultury chyba najbardziej spełniał Dom Ludowy w Przecieszynie. Stanowisko dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury objęłam w sierpniu 1982 r. Działaliśmy wtedy jeszcze bez placówki. Zaraz zlecono mi przygotowanie wielkiego widowiska dożynkowego, bo był to rok, kiedy rozdzielano gminy Brzeszcze i Miedźna. Trzeba było szukać ludzi do widowiska, a stan wojenny zrobił duże spustoszenie w kulturze, wszystkie zespoły artystyczne były w rozsypce. Zaczęłam gromadzić ludzi, którzy kiedyś pracowali u mnie w zespołach w ZDK-u. Pojawiła się „Górnicza Jesień”, pojawiły się zespoły Kół Gospodyń Wiejskich z Miedźnej i Gilowic, no i jakoś zrobiliśmy to widowisko na 150 osób.

Budynek wówczas jeszcze Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury otwarto 21 lipca 1983 r., ale nie był to koniec problemów?

O tak! To był dopiero początek kłopotów! Budynek otwarto co najmniej o rok za wcześnie. Na zewnątrz były wylakierowane mury, a



Anna Malinowska

w środku zupełna ruina z niezagospodarowanym pudłem scenicznym. Różnych usterek, o których nic nie wiedziałam, na dzień dobry można by wyliczyć ponad sto. Tuż przed otwarciem MGOK-u przeszła potężna burza. Deszcz grzmocił w tę frontową, przeszkloną ścianę i zalało cały budynek. Okazało się, że nie uszczelniono szyb. Z wiadrami i ścierkami przystąpiliśmy do sprzątania. Później zalało jeszcze piwnicę. Z kolei w pewnym momencie zaczęło nam wysadzać parkiet. Trzeba było go zrywać i robić nową wylewkę. Pieniądzy na te remonty z województwa nie było, bo to był nowy obiekt. Dlatego władze lokalne nie bardzo mnie lubiły, bo ciągle żądałam od nich pieniędzy. Fotele na salę widowiskową „podprowadziłam” innej placówce, bo wcześniej przyjechałam do Częstochowy. Podobnie było ze sprzętem operatora światła scenicznego. I tak sobie nawzajem „podkradaliśmy” te urządzenia (śmiech).

Zajmowała panią walka z usterkami i niedoróbkami technicznymi, a tu trzeba było tworzyć od podstaw kadrę placówki.

Zależało mi na tym, by szybko odtworzyć zespoły amatorskiego ruchu artystycznego. Zaczęłam pracę od aktywizowania ludzi poprzez ich udział w tzw. pojedynkach domów ludowych. W pierwszym pojedynku wzięły udział jedyne wtedy w gminie domy ludowe - Przecieszyn i Skidziń. Właśnie te pojedynki dały początek zespołom folklorystycznym. W 1983 r. zorganizowaliśmy już duże dożynki w Skidzinu z udziałem zespołów.

W pierwszym okresie w MGOK-u na pełnym etacie zatrudnione były trzy osoby: Halina Błasiak - główna księgowa, wspaniała człowiek, Teresa Moc - z-ca dyrektora w sprawach administracyjno-gospodarczych oraz Władzia Nycz, która do dziś pracuje w Ośrodku Kultury.

Szybko przystąpiliśmy do kompletowania kadry instruktorów. Ponieważ trzeba było dorabiać i szukać pieniędzy na remonty, stworzyliśmy tzw. usługową pracownię plastyczną z sitodrukiem, zupełny wówczas ewenement w województwie katowickim. Pracownię prowadził Józef Łysakowski, artysta grafik. Dobrał sobie grupę plastyków: Józka Gacha, Józka Maciejczyka, a później dołączył do nich Wiesiu Łysakowski. Pracownia funkcjonowała znakomicie, ale władze miały z nią kłopoty. W tym czasie ks. Edward Baniak zakończył budowę kościoła Matki Bożej Bolesnej w Jawiszowicach-Osiedlu i zlecił nam wykonanie jakiejś pamiątki z tej okazji. Zrobiliśmy przepiękny kalendarz z graficznym opracowaniem drogi krzyżowej, naprawdę małe dzieło sztuki. Nasze władze nie chciały się jednak zgodzić, byśmy pracowali dla

kościół. Gdzie ja nie byłam z tym dziełem. Tłumaczyłam i udowadniałam w komitetach powiatowych i wojewódzkich, że to jest dzieło sztuki, a nie akt hołdu dla kościoła. Wreszcie w Komitecie wojewódzkim w Katowicach, jeden z mądrzejszych sekretarzy powiedział tak: „z jakimi głupkami pani w tych Brzeszczach pracuje”? I w końcu kalendarz trafił do ks. Baniaka. W pierwotnym kształcie pracownia plastyczna funkcjonowała gdzieś około 5 lat. Ponieważ władzom jej działalność ciągle się nie podobała, w końcu zaproponowałam Józkowi Łysakowskiemu, że zwolnię go z instruktażu, nie będzie pracownikiem MGOK-u, a pomieszczenie pracowni wynajmę mu na prywatną pracownię plastyczną. I do końca mojego dyktowania pracownia ta funkcjonowała z korzyścią dla Ośrodka Kultury.

Z pracownią wiąże się jeszcze jedna historia. Kiedyś najazd na MGOK zrobiła Służba Bezpieczeństwa. Wspaniale zachował się wtedy ówczesny naczelnik gminy Grzegorz Kolan, który w noc przed dniem rewizji, uprzedził mnie o niej. Ktoś doniósł, że w pracowni rzekomo

drukujemy ulotki antypaństwowe. Oczywiście wszystko to było zupełną błagą, ale trzymali mnie i plastików w domu kultury ok. 20 godzin. Zrobili dokładną rewizję w placówce i w naszych domach, ale nic nie znaleźli. Był jednak jeden problem. Plastik Józek Maciejczyk - aktywny solidarnościowiec, miał u siebie w domu bibułkowy papier do druku ulotek. Jako portier pracował wtedy w MGOK-u Zbyszek Morawski. Pod pozorem zadania mi jakiegoś pytania, wyjaśnienia błahej sprawy, zajrzał do pokoju, gdzie siedziałam z esbekami. Zdążyłam mu tylko odpowiedzieć - Józek Maciejczyk. Zrozumiał o co chodzi, że z Maciejczykiem coś jest nie tak i pobiegł szybko do jego domu. Z jego żoną zdążyli usunąć bibułę, a Józek już tymczasem szedł w obstawie dwóch panów na rewizję domową.

Kto jeszcze pracował jako instruktor w pierwszym okresie działania MGOK-u?

Klub Seniora prowadziła Weronika Włodarczyk, która długo pracowała społecznie, a później została przyjęta na pół etatu. Była Wanda Szalkowska, pierwszy kierownik Domu Ludowego w Przecieszynie, animator ruchu kulturalnego w tym sołectwie. W MGOK-u najpierw prowadziła klub emerytów, a później zajęła się tworzeniem i prowadzeniem Młodzieżowego Klubu Animatora Wolnego Czasu. Ta forma pracy pozwoliła nam ściągnąć do MGOK-u dużo młodzieży, która zasiłała później m.in. klub „Pióromanów”. Prowadziła go pani Kazimiera Sekuła, poetka ludowa, kolejny wspaniały człowiek. Zajęcia gry na instrumentach dla dzieci i młodzieży prowadził Teodozjusz Kubaszewski, pasjonat muzyki, z którym pracowałam jeszcze w ZDK-u. Przy klubie plastyka powstała sekcja rzeźbiarzy, którą prowadził Jan Cupek, uznany rzeźbiarz, nagradzany w konkursach ogólnopolskich. Od początku istnienia MGOK-u w naszą działalność włączyła się zupełnie społecznie Krystyna Sobocińska, wspaniała, aktywna i twórcza poetka oraz malarka. Nie można też zapomnieć o instruktorach w domach ludowych. W Skidzinu całą działalność kulturalną rozkręciła - o czym się nie pamięta - Jadwiga Zajac, pierwszy kierownik domu ludowego. Trzeba też wyróżnić Wilczkowice. Tam pracowała pani Łucja Stokłosa, bardzo skromna osoba, ale taka prawdziwa gaździna tamtejszego domu ludowego. W Wilczkowicach powstał najmocniejszy teatr ludowy, który odtworzył takie obrazy jak „Zwózka zboża z pola” czy „Kiszenie kapusty”.

Główny nacisk w ofercie MGOK-u kładła pani na widowiska sceniczne i plenerowe?

Nie tylko. Ale rzeczywiście tych zespołów artystycznych mieliśmy dużo. W sumie w zespołach pracowało ok. 450 osób. Największe widowiska stworzyliśmy m.in. z okazji rocznic 20-, 25- i 30-lecia nadania Brzeszczom praw miejskich, 100-lecia Kółka Rolniczego w Brzeszczach oraz dożynek gminnych organizowanych co

roku w innym sołectwie. Z takiej formy działalności zasłynęliśmy w województwie katowickim. W 1987 r. zajęliśmy drugie miejsce w wojewódzkim konkursie wojewody katowickiego „O kulturę i piękno wsi”. Dostaliśmy wtedy puchar za najlepszy program uczestnictwa w kulturze. W 1993 r. zajęliśmy drugie miejsce w Wojewódzkich Spotkaniach Zespołów Tanecznych w Olkuszu. Dziecięcy Zespół Folklorystyczny „Pyrliki” przedstawił wtedy widowisko „Śmigus Dyngus po brzeszczańsku”. Tych laurów było jeszcze wiele. Organizowaliśmy wojewódz-



Nauka gry na instrumentach prowadzona przez Teodozjusza Kubaszewskiego.

kie przeglądy zespołów folklorystycznych, turnieje gawędziarskie, konkursy nieprofesjonalnej twórczości literackiej. Po prostu Katowice lubiły nas i doceniały za to, co robimy. Na widowiska kładłam też nacisk, bo do tego zmuszała mnie sytuacja finansowa. Nie mogłam pozwolić sobie na zaproszenie do Brzeszcza profesjonalnego zespołu, bo nie miałam na to pieniędzy. Do opracowania widowisk wykorzystywałam wszelkie dostępne wówczas środki audiowizualne, robiłam tzw. teatry cieni, filmy, slajdy. Wielką rolę w tworzeniu scenografii odegrała Ania Jakubowska.

Ale powtarzam, nie była to jedyna forma naszej działalności. Powstało dużo klubów zainteresowań. Chodziło nam o aktywizowanie środowiska i wyzwolenie inicjatyw twórczych wśród mieszkańców, a szczególnie u dzieci i młodzieży. Stąd właśnie poszukiwanie takich form, które by wciągały ludzi - duża ilość turniejów, konkursów poetyckich, plastycznych, fotograficznych czy gawędziarskich. W 1987 r. uruchomiliśmy też kino, które pracowało trzy dni w tygodniu. A pierwszym kierownikiem kina była Bronisława Gibas. No i oczywiście nie możemy zapominać, że w 1992 r. powstał lokalny miesięcznik „Odgłosy Brzeszcz”.

Zostańmy przy młodzieży. Chyba największej młodych ludzi skupiło się wokół MGOK-u w latach 1985-95?

W maju 1992 r. powstał klub muzyczny „Kaszana”. Prowadził go Darek Gach. Młodzież dostała ode mnie do dyspozycji salę widowiskową i nagłośnienie. Później spotykali się w

sali nr 15, bo było tam bardziej kameralnie oraz w kawiarence, gdzie dzisiaj jest biblioteka. W chwili kiedy tego grata - Dom Harcerza w parku przy ul. Dworcowej podrzucono MGOK-owi, to oni się tam przenieśli. Organizowali koncerty, pogoteki. Część zespołów, tych bardziej głośniejszych, tam robiła próby, bo w MGOK-u mieliśmy zatrzęsienie zespołów muzycznych. Scenę muzyczną do niebywałych rozmiarów rozhuśtał Maciek Słatyński, który najpierw pracował u nas społecznie, a później na pół etatu. Maciek założył też studium wokalne. Przychodziło do niego

dużo młodzieży, a szczególnie dziewczyn, które się w nim podkochiwały. No więc w Domu Harcerza działał sobie klub „Kaszana”, ale coś z tego, skoro budynek znowu zaczął się ze starości rozlatywać. Zlecono kolejną ekspertyzę, bo nasza władza nie chciała zrozumieć, że budynek nie nadaje się już do użytku, naobiecowała gruszki na wierzbie młodzieży i wydebiła ode mnie kolejne 60 tys. zł na remont dachu, po to żeby w końcu

w 1998 r. i tak ten budynek zburzyć. A władze gminy przekonała do tego już następna dyrektorka Ośrodka Kultury Beata Szydło.

Z brzeszczańską kulturą rozstała się pani w 1996 r.

Pożegnałam się 1 Dniami Gminy Brzeszcze. To był prawdziwy maraton. Imprezy odbywały się w każdym sołectwie przez cały tydzień od 14 do 22 czerwca. Były m.in. turnieje sołectw „Między nami sąsiadami”, turnieje osiedlowe „Cywile na manewrach”, dzień tradycji i folkloru „Kolorowe wsie”, konkursy plastyczne i fotograficzne „Ocalić od zapomnienia” oraz powitanie lata „Dzień młodości”.

Zaproszenie

W ramach UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU zapraszamy na:

3 kwietnia, godz. 17.00 (sala widowiskowa Ośrodka Kultury)

Koncert Papieski „AVE MARIA - SANTO SUBITO” w hołdzie Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II, w wykonaniu solistów Opery Krakowskiej. Wstęp bezpłatny.

18 maja, godz. 18.00 (sala widowiskowa Ośrodka Kultury)

Koncert Zgorzeleckiej Orkiestry Mandolinistów. Cena biletu: 10 zł.

24 czerwca - wyjazd do Warszawy. Wizyta w Sejmie na zaproszenie poseł Beaty Szydło. Cena przejazdu: 20 zł,

30 czerwca, godz. 17.00 - uroczyste zakończenie roku akademickiego, wręczenie słuchaczom certyfikatów, propozycje zajęć na nowy rok.

KINO
WISŁA
BRZESZCZE

Repertuar

29.02-02.03.2008

godz. 15.30 **WEEKEND Z OSKAREM - KATYŃ** (Polska, 14)

godz. 17.30 **LEJDIS** (Polska, 15)

godz. 20.00 **LEJDIS**

04.03.2008

godz. 17.30 **LEJDIS**

godz. 20.00 **LEJDIS**

05.03.2008

godz. 20.00 **LEJDIS**

06.03.2008

godz. 17.30 **LEJDIS**

godz. 20.00 **LEJDIS**

07-08.03.2008

godz. 16.30 **ALVIN I WIEWIÓRKI** (USA, B.O)

godz. 18.00 **ROZMOWY NOCĄ** (Polska, 15)

godz. 20.00 **WEEKEND Z OSKAREM - MOTYL I SKAFANDER**

09.03.2008

godz. 18.00 **ROZMOWY NOCĄ**

godz. 20.00 **WEEKEND Z OSKAREM - MOTYL I SKAFANDER**

11-13.03.2008

godz. 18.30 **ALVIN I WIEWIÓRKI**

godz. 20.00 **ROZMOWY NOCĄ**

14-15.03.2008

godz. 17.00 **ROZMOWY NOCĄ**

godz. 18.45 **PS. KOCHAM CIĘ** (USA, 15)

godz. 21.00 **WEEKEND Z OSKAREM - FAŁSZERZE**

16.03.2008

FESTIWAL FILMÓW O KOBIETACH

godz. 16.30 **PS. KOCHAM CIĘ**

godz. 18.30 **Wieczór z DOROTĄ STALIŃSKĄ**

godz. 20.00 **MAŁA WIELKA MIŁOŚĆ**

godz. 22.00 **KARMEL**

18-20.03.2008

godz. 18.00 **PRZYGODY KOZIOŁKA MATOŁKA**

godz. 20.00 **PS. KOCHAM CIĘ**

25-30.03.2008

godz. 18.00 **WYSPA DINOZAURA** (Niemcy, B.O)

godz. 20.00 **MAŁA WIELKA MIŁOŚĆ** (Polska, 15)

Pocztapoetycka

20 lutego w ramach pracy Klubu Nieprofesjonalnej Twórczości Literackiej „Pióromani” odbyło się spotkanie z Maciejem Szczawińskim. Gość znany w naszej miejscowości z udziału w „Jesiennym wojaczkowaniu” jest poetą, dziennikarzem radiowym oraz pasjonatem życia i twórczości Rafała Wojaczka.

„Pocztapoetycka”, hasło tego literackiego popołudnia zostało zaczerpnięte z nazwy audycji w Polskim Radiu Katowice, w której redaktor Szczawiński prowadzi analizę i krytykę nadsyłanych utworów poetyckich.



Podczas spotkania z Maciejem Szczawińskim sala do ostatniego miejsca wypełniła się literatami amatorami.

Podobny charakter miało spotkanie u „Pióromanów”. Każdy uczestnik mógł zaprezentować kilka swoich utworów i liczyć na ocenę. Do odważnych należały głównie panie, m.in. Krystyna Sobocińska, Weroni-

ka Włodarczyk oraz przedstawicielka młodego pokolenia Liliana Rostek. Honoru mężczyzn bronił pan Andrzej Madej. Nie obyło się bez wskazania „błędów poetyckich”, które sprawiają, że utwory tracą na swojej wartości. Jednak uwagi redaktora Szczawińskiego nie należą do kategorii pustej krytyki. Wręcz przeciwnie - stanowią one niezastąpione wskazówki, umożliwiające rozwój swoich umiejętności.

Zajęcia typowo warsztatowe poprzedził krótki wykład, analiza zjawiska społecznego, jakim we współczesnej Polsce jest pisanie wierszy. Istnienie takiego trendu potwierdziła frekwencja przybyłych na spotkanie literatów oraz słuchaczy.

Maciej Szczawiński mówił, że tworzenie to swoisty ratunek dla człowieka, żyjącego w czasie, który chce nas upodobić do siebie. „Bądź sobą, czyli takim jak inni... bo chcę ci coś sprzedać” - słowa wypowiedziane przez gościa kreślą smutny obraz naszego „konsumpcyjnego dziś”. Trudno

się z tym nie zgodzić. Jaka jest tego przyczyna?

- Współczesna Polska to kraj swoistej bezradności. Pogubiliśmy się, ponieważ zgubiliśmy centrum, punkt odniesienia - odpowiada Maciej Szczawiński.

- Dominuje relatywizm, wszystko jest względne. Dziś już nie ma osób grubych, są „szczupli inaczej”, nie ma głupców, są ludzie o odmiennych poglądach, „myślący inaczej”.

Wnioskiem, a jednocześnie klamrą zamykającą te refleksje, było stwierdzenie, iż właśnie wiersze, poezja, ogólnie mó-

wiąć pisarstwo, jest dla wielu sposobem na życie.

Spotkanie z redaktorem Maciejem Szczawińskim wzbudziło duże zainteresowanie, dlatego współpraca z pewnością będzie kontynuowana.

SZW

Jajuszowickie Jajo i Paw Jawiszowicki

W niedzielę 16 marca w godzinach od 8.30 do 12.30, przed kościołem św. Marcina w Jawiszowicach odbędzie się trzeci Kiermasz Przedświąteczny zorganizowany przez miejscowe instytucje i organizacje, pod patronatem Ośrodka Kultury oraz sołtysa i Rady Sołectkiej Jawiszowic.

Podczas kiermaszu będzie można zobaczyć także wystawę prac zgłoszonych do konkursów: „Jajuszowickie Jajo” i „Paw Jawiszowicki”. Osoby, które nie będą mogły przybyć w niedzielę, serdecznie zapraszamy na wystawę wszystkich prac w dniach od 19 do 26 marca do Ośrodka Kultury (hol dolny).

Ogłoszenie wyników konkursów już w niedzielę 16 marca! Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się 19 marca (środa) o godz. 16.00 podczas wernisażu wystawy pokonkursowej „Jajuszowickie Jajo” i „Paw Jawiszowicki” w Ośrodku Kultury.

Agnieszka Bosak

Podziękowanie

2 lutego w strażnicy w Jawiszowicach odbył się coroczny Bal Karnawałowy dla rodziców uczniów Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzeszczach. W czasie zabawy przeprowadzono loterię fantową, z której dochód przeznaczono na zakup mebli do klasopracowni nauczania zintegrowanego.

Wszystkim sponsorom, którzy zechcieli przyłączyć się do tej szczytnej inicjatywy i szczerze ją wsparli składamy serdeczne podziękowania.

**Dyrekcja i Rada Rodziców
Szkoły Podstawowej nr 2 w Brzeszczach**

**OŚRODEK KULTURY
oraz
OGNIKO MUZYCZNE
“METRUM”**

Zapraszają do nauki gry na:

Gitarze klasycznej, elektrycznej i basowej,
organach elektrycznych, fortepianie, akordeonie,
klarnecie i saksofonie

**Gra na instrumencie
realizowana jest
wg indywidualnego
toku nauczania
a lekcje teorii w grupach.**

Ognisko muzyczne oferuje także zakup instrumentów muzycznych
po atrakcyjnych cenach

Informacja o zapisach: w poniedziałki od 14.30 do
18.30 /sala nr 15 OK/ lub telefonicznie: 0 606 335 683

**NOWOŚĆ:
nauka śpiewu**



Kalendarium przedsięwzięć w marcu

FESTIWAL KOBIET

05 marca, godz. 18.00 (sala widowiskowa OK)
HARMONIA UMYŚŁU I EMOCJI, czyli jak radzić sobie ze stresem. Wykład z zastosowaniem technik relaksacyjnych w wykonaniu dr Lidii Wollman. Wstęp bezpłatny.

09 marca, godz. 15.00 (sala widowiskowa OK)
ODKRYJ W SOBIE WEWNĘTRZNY SPOKÓJ - trzygodzinne warsztaty tańca orientalnego. Warsztaty prowadzi Jolanta Kaszubska z Akademii Tańca „Alhambra” z Gliwic. Cena biletu: 10 zł (ilość miejsc ograniczona). Zapisy w pok. nr 34 (dział merytoryczny OK).

10 marca, godz. 19.00 (sala widowiskowa OK)
SPRAWNIEJSZA znaczy PIĘKNIEJSZA - warsztaty Body Art dla początkujących - jak skutecznie ćwiczyć w domu, podstawowy zestaw ćwiczeń, przykładowy zestaw treningowy, zastosowanie przyrządów (taśmy, ciężarki, piłki); lekcja latino aerobiku dla początkujących, nauka podstawowych kroków i pracy ciałem, charakterystycznych dla rytmów latynoamerykańskich. Warsztaty prowadzi instruktor fitness Beata Jagiełło. Cena biletu: 5 zł. Zapisy w pok. nr 34 (dział merytoryczny OK)

12 marca, godz. 17.00 (sala widowiskowa OK)
„TYLE SIŁY W SOBIE MAM...” - wieczór autorski Anity Andreas. Interpretacje wierszy autorki na scenie zaprezentuje grupa teatralna „Bez nazwy”.

18 marca, godz. 17.00 (hol górny OK)
Wernisaż wystawy RĘKODZIEŁO ARTYSTYCZNE. Wystawa prac potrwa do 6 kwietnia.

JAJUSZOWICKIE JAJO i PAW JAWISZOWICKI

16 marca, godz. 8.30-16.30 (przed kościołem św. Marcina)
- kiermasz oraz wystawa prac nadesłanych na konkurs. Uczestników konkursu zapraszamy na rozdanie nagród podczas wernisażu wystawy 19 marca o godz. 16.00 w holu dolnym OK.

PIÓROMANI

19 marca, godz. 17.00 (sala widowiskowa OK)
Klub Nieprofesjonalnej Twórczości Literackiej „Pióromani” zaprasza na spotkanie promujące nowości wydawnicze pn. „Warto czytać - bestsellery, nowości, nagrody Nike”. Spotkanie poprowadzą Danuta Szawara i Alicja Piekarczyk z Biblioteki Publicznej przy Ośrodku Kultury w Brzeszczach.

SPOTKANIE KLUBU WOLONTARIUSZA

26 marca, godz. 17.00 (Klub Młodzieżowy Piwnica Free Culture)
Zapraszamy do współpracy. Dziękujemy za wasze dotychczasowe zaangażowanie i liczymy na napływ nowych sił i pomysłów.

POCZTA POETYCKA

27 marca, godz. 17.00 (sala nr 30)
Spotkanie Klubu Nieprofesjonalnej Twórczości Literackiej „Pióromani”. Poczta Poetycka Macieja Szczawińskiego „Bursa, Stachura, czyli co to znaczy poeta przeklęty”. W programie m.in.: profesjonalna analiza wierszy i tekstów literackich.

KONCERT ZESPOŁU MAŻORETEK GRACJA

30 marca, godz. 14.00 (sala widowiskowa OK)
Zespół mażoretek „Gracja” - mistrz Polski 2007 zaprasza na koncert galowy. W programie: prezentacje taneczne zespołów mażoretek „Gracja” i „Talent”, koncert orkiestry dętej „Starowsianka”.



Programy Domów Ludowych i świetlic OK

W marcu w Domach Ludowych i świetlicach OK odbywają się również zajęcia w ramach Festiwalu Kobiet.

Zasole

10.03 Warsztaty florystyczne w ramach Festiwalu Kobiet prowadzone przez Studio Florystyczne „Magia Kwiatów”.

13.03 Wiosenne witraże i ozdóbki do okien – zajęcia dla dzieci.

18.03 Warsztaty ceramiczne w OK.

19 i 20.03 Wielkanocne majsterkowanie – zajęcia dla zainteresowanych.

28.03 W ramach Festiwalu Kobiet „Między nami kobitkami” - spotkanie międzypokoleniowe dla kobiet. W programie fachowe porady oraz pokazy kosmetyczny i fryzjerski.

W każdą środę spotkanie w kółku plastycznym pod okiem artysty Tadeusza Noworyty. W każdy wtorek i czwartek o godz. 18.30 zajęcia aerobiku.

Bór

06.03 Pokaz i warsztaty pt. „Świąteczne robótki ręczne” prowadzi Wiesława Cwynar. Prosimy o przyniesienie szydełek i kordonków (17.00).

13.03 Pokaz i warsztaty florystyczne pt. „Wielkanocne inspiracje” prowadzi Adrianna Przybyłowska (16.30).

27.03 Warsztaty biżuterii prowadzi Agata Kozak (17.00).

03-31.03 Wystawa literacka pt. „Rok Zbigniewa Herberta” i „Wielcy ludzie też ludzie”.

31.03 Spotkanie z książką z przedszkolakami, w ramach projektu „Spotkania pod literką” (11.30).

Przecieszyn

Huragan Babski (czwartki; 17.00)

W ramach Festiwalu Kobiet:

08.03 Dzień Kobiet.

12.03 Warsztaty Florystyczne.

27.03 Warsztaty Fitness.

Zespół „Przecieszynianki” (wtorki, 17.00)

Próby „Misterium Męki Pańskiej”.

28.03 Galeria Młodych „Kaktus” (17.00).

os. Paderewskiego

06.03 Warsztaty ceramiczne dla pań w ramach Festiwalu Kobiet.

08.03 Zabawy z Klanzą - spotkanie pań z okazji Świąt Kobiet.

11.03 Warsztaty florystyczne - prowadzi Lucyna Dobner, właścicielka kwiaciarni „Girlanda”.

14.03 Ozdoby świąteczne - zajęcia kółka plastyczno-technicznego

20.03 „Wiosna tuż, tuż” - topienie marzanny.

28.03 Wyjazd na kręgle.

Wilczkowice

05.03 „Smakoloty z drobiu” - pokaz kulinarny (16.00).

07.03 Warsztaty florystyczne prowadzi p. Grażyna Copik (17.00).

11.03 Warsztaty ceramiczne dla dzieci i młodzieży (16.00).

19.03 „Świątlicjada” - konkurs dla dzieci (16.00).

28.03 Konkurs literacki dla młodzieży gimnazjalnej - wyjście do DL Skidziń (16.30).

Jawiszowice

03.03 Festiwal Kobiet - zapraszamy panie na warsztaty florystyczne (17.00).

10.03 „My kobiety mamy swoje sprawy” - spotkanie dla pań z okazji Dnia Kobiet (16.00).

11.03 „Dekoracje i ozdoby wielkanocne” - warsztaty plastyczne dla zainteresowanych (15.00).

14.03 „Pisani, kraszanki, jajka malowane” - wielkanocne majsterkowanie: zajęcia dla dzieci (14.00).

16.03 „Jajuszowickie Jajo i Paw Jawiszowicki” - udział w kiermaszu ozdób wielkanocnych przed kościołem św. Marcina.

Skidziń

07.03 Festiwal Kobiet - panie w każdym wieku zapraszamy na warsztaty tworzenia biżuterii (18.00).

08.03 Festiwal Kobiet: wycieczka do Ustronia - organizuje zespół Skidzinianie

12.03 Festiwal Kobiet - pokaz kulinarny (16.00).

19.03 Świątlicjada dla dzieci i młodzieży. Wyjście do DL Wilczkowice (15.30).

26.03 Spotkanie biblioteczne dla dzieci przed-szkolnych (9.40).

28.03 Konkurs literacki dla młodzieży gimnazjalnej (16.30).

We wtorki i czwartki - aerobik dla pań (19.00). W środy - próby i spotkania okolicznościowe zespołu Skidzinianie (17.00).

os. Szymanowskiego

03.03 Warsztaty florystyczne dla pań w ramach Festiwalu Kobiet (17.30).

05.03 Klub przyjaciół origami - zgłębiany japońską sztukę składania papieru (16.00).

12.03 Wielkanocne ozdoby - zajęcia plastyczne.

13.03 „Wiosna tuż, tuż” - robimy marzannę.

14.03 Prelekcja zdrowotna - „Suplementy i ich działanie” (16.00).

26.03 Wiosenne kwiaty z bibuty - zajęcia plastyczne (16.00).

27.03 Spotkanie biblioteczne dla dzieci (16.15).

31.03 Szukamy zwiastunów wiosny - wycieczka piesza (15.00).

Młodzi artyści na scenie

W Ośrodku Kultury zakończyły się warsztaty artystyczne zrealizowane w ramach akcji „Ferie w mieście”.

Dobra zabawa, miło spędzony czas, nauka, twórcze wyzwania... Tak w kilku słowach można określić to, co działo się podczas ferii zimowych w Ośrodku Kultury. Warsztaty artystyczne przyciągnęły grono młodych,



Po zakończeniu spektaklu dzieci otrzymały gromkie brawa.

zdolnych i ciekawych sztuki ludzi, którzy chcieli aktywnie spędzić czas.

„Artystyczny nieład, czyli ferie pełne niespodzianek” okazały się świetnym sposobem na odkrycie twórczego potencjału tkwiącego w dzieciach. Podczas warsztatów uczestnicy zajmowali się tworzeniem plastycznych, teatralnych i fotograficznych form.

Pierwsza część zajęć poświęcona była przygotowaniu przedstawienia kukielkowego. Powstały dwa: „Czerwony Kapturek” i „Walentynki”. W kolejnym etapie warsztatów dzieci zamieniły się w prawdziwych aktorów, wcielając się w postaci jednej z wcześniej wystawianych sztuk. Pomimo krótkiego czasu, uczestnicy zdołali stworzyć fantastyczne przedstawienie, które zostało ciepło przyjęte przez zaproszonych gości.

Projekt „Artystyczny nieład” zaciekał i zachęcił młodych ludzi do spotkania ze sztuką. W ramach zajęć dzieci nie tylko same tworzyły, bawiły się formą plastyczną i teatralną, ale miały również okazję obejrzeć spektakl pt. „O krasnoludkach i sierotce Marysi” w wykonaniu teatru dziecięcego „Bajdurki” z Kęt.

Miejmy nadzieję, że zapal z jakim dzieci podchodziły do zajęć twórczych, okaże się długotrwały, a nie jedynie słomiany.

Mariola Bartel

Wspaniałości „zaklęte w glinie”

Przez tydzień, od 19 lutego, w holu wystawowym Ośrodka Kultury można było podziwiać gliniane arcydzieła uczestników zajęć w pracowni ceramicznej.

Ekspozycję tworzyły naczynia użytkowe i ozdobne, dekoracyjne figurki, płaskorzeźby i rzeźby stworzone przez 49 artystów. Najmłodszy miał 4 lata.

Wystawa tradycyjnie połączona była z konkursem na najciekawszą pracę. Głosy oddało ponad 200 osób. W kategorii przedszkole najbardziej podobał się „Mikołaj z Bieguna” Edyty Nowotarskiej oraz „Chińczyk Dalmatyńczyk” Niny Kubickiej, zaś w kategorii klasy 1-3 „Konik - moje marzenie” Natalii Zubrzyckiej. Wśród prac uczniów z klas 4-6 najwięcej punktów dostał „Srebrny jaszczur”, którego wykonał Krzysztof Róg. W kategorii gimnazjum wygrała praca Jagody Ziółkowskiej „Hoża dziewoja”, zaś wśród dorosłych „Dobroczytna fasolka Guliwera” Grzegorza Janika.



Młodzi artyści nawzajem oceniali swoje dzieła.

AZ

Jazz najwyższej próby

15 lutego w Ośrodku Kultury gościliśmy Kwartet Grzegorza Nagórskiego. Była to nie lada gratka dla miłośników dobrej muzyki. Chyba nikt z przybyłych melomanów nie żałował swojej decyzji.

Liderowi, uznanemu przez znane wszystkim jazz-fanom czasopismo Jazz Forum za najlepszego polskiego puzonistę, towarzyszyli pianista Paweł Tomaszewski, kontrabasista Andrzej Świąś oraz Łukasz Żyta, który zasiadł za perkusją. Mieliśmy okazję posłuchać sporej dawki lirycznej, melodyjnej muzyki, która zaspokoila gusta nie tylko jazzmanów, lecz także mniej „wyrzobionych” muzycznie odbiorców. Piękne nastrojowe melodie na przemian z solowymi popisami Nagórskiego, który pokazał swój kunszt i możliwości stosunkowo mało znanego instrumentu - puzonu, oraz solowe partie jego kompanów, wśród których chyba najbardziej wybił się niezwykle utalentowany perkusista, dostarczyły niezapomnianych wrażeń brzeszczańskiej publiczności. Miejmy nadzieję, że Ośrodek Kultury będzie nadal organizował koncerty, przybliżające nam muzykę jazzową.



Grzegorz Nagórski

Jakub Forycki

Konkurs Nieprofesjonalnej Twórczości Literackiej „Ćwiczenia z wyobraźni - Brzeszcze 2008”

Regulamin

Celem konkursu jest zintegrowanie środowiska twórców nieprofesjonalnych, którzy poezję postrzegają w kategoriach lirycznej „ja”, pięknej metafory i klasycznych kanonów poetyckiej strofy.

1. Organizator - Ośrodek Kultury Brzeszcze

Konkurs jest ogłoszony na łamach lokalnej gazety Ogdłosy Brzeszcz, regulamin można także otrzymać w Ośrodku Kultury Brzeszcze (dział merytoryczny). Zostanie on również dostarczony do placówek kulturalnych oraz szkół na terenie powiatu oświęcimskiego.

2. Adresaci. Do udziału w konkursie zapraszamy:

- młodzież klas gimnazjalnych
- młodzież szkół średnich
- dorosłych

3. Warunki uczestnictwa w konkursie:

Prosimy o nadesłanie opatrzonego godłem literackim:

- trzech wierszy lub formy prozatorskiej (opowiadanie, reportaż, nowela) w objętości do 5 stron A4 maszynopisu lub czytelnym pismem, w trzech egzemplarzach oraz o dołączenie w zaklejonej kopercie informacji o autorze (imię

i nazwisko, adres, nr tel.). Każdy zestaw powinien być opatrzony słownym godłem.

4. Dopuszczone do konkursu będą wyłącznie prace dotąd nie publikowane i takie, które nie były oceniane w innych konkursach.

5. Prace prosimy przysyłać na adres: Ośrodek Kultury Brzeszcze, ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze, z dopiskiem „Ćwiczenia z wyobraźni - Brzeszcze 2008” lub składać osobiście w dziale merytorycznym Ośrodka Kultury (pok. nr 34).

6. Termin nadsyłania prac upływa 20 marca 2008 r.

7. Wartość literacką prac oceni jury powołane przez organizatorów. Jury zastrzega sobie prawo przyznawania nagród regulaminowych.

8. Nagrody rzeczowe otrzymują laureci:

- I, II, III miejsca oraz dwóch wyróżnień w kategorii poezja,
- I, II, III miejsca oraz dwóch wyróżnień w kategorii prozatorskiej.

Z podziałem na grupy wiekowe:

- młodzież do lat 18
- dorośli

Podsumowanie konkursu odbędzie się 25 kwietnia 2008 r. o godz. 17.00 w Ośrodku Kultury w Brzeszczach. W dniu podsumowania konkursu przewidziany jest również koncert zespołu „Stare Dobre Matężństwo”. Cena biletu 25 zł.

Świat według Wanduli

„Nie uciekaj!” - pod takim tytułem 30 stycznia, w Ośrodku Kultury w Brzeszczach, odbył się wieczór autorski Krystyny Blamek. Głównym tematem spotkania była prezentacja debiutanckiej książki pisarki pt. „Powrót Wanduli”.

„Nie uciekaj” oferta jest bogatsza, niż się spodziewasz! - mówił na wstępie Józef Argasiński, nauczyciel języka polskiego pani Krystyny w technikum. - Tak by można skwitować wieczór autorski Krystyny Blamek, parafrazując i puentując równocześnie główne przesłanie imprezy: „Nie uciekaj”. W sposób udany połączono w tym wydarzeniu literaturę (pro-



Książka Krystyny Blamek (na zdjęciu) „Powrót Wanduli” zdobyła już sobie spore grono czytelników.

mocja książki) z malarstwem (wernisaż), reprezentowane przez tę samą autorkę, która w obydwu tych dyscyplinach miała wiele do powiedzenia i pokazania.

Kim jest tytułowa Wandula? Naprawdę na imię ma Wanda - ksywa Wandula. To kobieta licząca sobie kilkadziesiąt już wiosen... Jest bezdomna, walczy z alkoholem. Więcej? Proszę przeczytać...

Skąd wziął się pomysł na „Powrót Wanduli”? Autorka mówi, że opowiadanie „Wandula”, które w 2004 r. napisała na organizowany przez brzeszczański OK Powiatowy Konkurs Nieprofesjonalnej Twórczości Literackiej „Ćwiczenia z wyobraźni”, stało się pierwszym rozdziałem książki. Rok później na ten sam konkurs napisała drugi rozdział. Oba zyskały uznanie jury i postanowiła dopisać dalsze losy bohaterki.

- Temat sam w sobie jest uniwersalny. Spotykamy bezdomnych, niejednokrotnie pod wpływem alkoholu - mówi Krystyna Blamek.

- Ten debiut odniósł sukces, jest wydarzeniem! - rozpoczął swoją recenzję pan Józef Argasiński. - Dlaczego? Marny pisarz mając prawdziwe wydarzenia, postaci, spłyci je. W tym przypadku mamy do czynienia z odwrotną sytuacją. Pani Krystyna z marnej baby, osoby na

dobrą sprawę niezauważanej, potrafiła uczynić bohatera. Z banałów nieliterackich stworzyła historię życia.

Józef Argasiński ponadto docenił w „Powrocie Wanduli” sprawność językową autorki, stwierdzając, że książkę czyta się dobrze, bo jest pisana „soczystą polszczyzną”. Recenzentowi nie umknął również walor gatunkowy książki.

- To jest powieść nie tyle społeczna, co psychologiczna. Jakie jest ujęcie Wanduli? Obserwujemy dojrzałą kobietę, której wnętrzu jest bogate. Zwróćmy uwagę jak ona interpretuje świat, taka kobieta z marginesu... - podsumował.

- Wyraźna i konkretna postać, przedstawiona rewelacyjnie! Ukazano „półświatki” oczyma uczestniczki tego świata... Ta książka to również przestroga! - krótko, a treściwie powiedział brzeszczański artysta Andrzej Madej.

Kolejnym punktem wieczoru był monodram przedstawiony przez panią Kają Kwiecińską z Bielska-Białej. Trudnej sztuki przekładu „prozy na scenę” podjął się wspomniany już Józef Argasiński.

I oto licznie zebranych gościom, publiczności, ukazała się we własnej osobie Wanda. Kobi-

cina w jakichś łachmanach, niedomyta. Pokazanie postaci, o której losach się czyta, z którą przeżywa się wzloty i upadki, potwierdza to, o czym pisali krytycy książki pani Blamek.

Na zakończenie pani Krystyna zaprezentowała gawędę gwarową pt. „Pyrzowiec u babki Dorobiny”, traktującą o jawiszowianach z lekkim przymrużeniem oka.

Gospodyni wieczoru nie tylko pisze, ale czasami chwytą za pędzel i maluje. Można się było o tym przekonać, bo autorka poza książką zaprezentowała również swoje obrazy. Nie jest tajemnicą, że pani Krystyna przygotowuje już kolejną książkę. Czytelnikom nie pozostaje zatem nic tylko czekać.

- Cieszę się bardzo, że mogę realizować swoje zainteresowania w doborowym gronie, dzięki czemu moje życie staje się barwniejsze - mówi Krystyna Blamek. - Równocześnie w pełni doceniam fakt promowania moich działań zarówno przez Ośrodek Kultury i „Odgłosy Brzeszcz”, jak i przez profesora Józefa Argasińskiego. To właśnie on rozbudzał w uczniach i skutecznie utrzymywał zainteresowania literaturą i teatrem, co zresztą czyni do dziś.

SZW

Spisane dzieje parafii

Wawrzyniec Mizgalski w swojej książce „Parafia św. Marcina w Jawiszowicach” podjął się prezentacji historii jednej z najstarszych parafii na Ziemi Oświęcimskiej. Zestawia w niej dokumenty historyczne, wspomnienia z kroniki parafialnej, które we wstrząsający sposób przedstawiają szczególnie lata okupacji hitlerowskiej. Pokazuje zestawienia liczb, z których jednak można wyciągnąć bynajmniej nie suche wnioski - zestawienie tabel długości życia w różnych okresach czy spadek urodzin w ostatnich latach potrafi zrobić wrażenie... Dane statystyczne dotyczące urodzeń, imion, chrztów, związków małżeńskich i w końcu śmierci, tworzą wyjątkowy obraz ciągłości historycznej Jawiszowic i okolic. Ciekawym elementem książki jest bogaty materiał zdjęciowy - na tych zdjęciach możemy odnaleźć swoich dziadków, rodziców czy też nas samych. Perłą są fotografie z lotu ptaka, a dokładnie z lotu motolotni jawiszowianina Krzysztofa Tatary. W książce możemy też znaleźć materiały o wyraźnym charakterze anegdotycznym, jak zapisek ks. Henryka Kieconia z 1979 r.: „Z powodu nieodpowiedzialnych pokrzykiwań dawnych zelatorek, urażonych w ambicji i w domniemanej ważności swej osoby - dalsze istnienie Róż jest wręcz szkodliwe dla pracy parafialnej. Okazuje się, że nie tylko nie było żadnego pożytku z istnienia Róż w Parafii, ale w dodatku kryły w sobie najgorsze „jędze”, które swymi ozorami wyrządziły wiele szkody dla zwartości i jedności Parafii”.

Zdecydowanie więcej historii dotyczy jednak ważnych i optymistycznych wydarzeń, jak wizyta przyszłego papieża Jana Pawła II czy podsumowanie prac, które udało się przeprowadzić w ostatnich latach pod opieką ks. Henryka Zątka, takich jak np. kompleksowa renowacja ołtarza głównego.

Książka ma wartość historyczną, ale przede wszystkim nieocenioną wartość sentymentalną. Pomaga odnaleźć się w korzeniach, tworzy więź lokalną, pozwala zbudować tożsamość społeczną właśnie na lokalnym, czyli najbliższym nam poziomie. Powrót do początków historii pozwala na odnalezienie swojego miejsca we współczesnym świecie. Nie od dziś wiadomo, że korzenie dają siłę nie tylko drzewom.

kkasprzyk

Wawrzyniec Mizgalski, „Parafia św. Marcina w Jawiszowicach na podstawie zachowanych dokumentów w archiwum parafialnym od 1752 do 2006 roku”.

Podziękowanie

Dyrektor Przedszkola nr 4 „Pod Tęczę” w Jawiszowicach składa serdeczne podziękowania Bogdanowi Łysakowskiemu, Robertowi Nowakowi - właścicielowi restauracji „Łękowianka” w Łękach oraz OSP Jawiszowice za pomoc w organizacji uroczystości z okazji Dnia Babci i Dziadka, która odbyła się 23 stycznia w strażnicy w Jawiszowicach.

Uwaga ciekawa książka!

Czytelnicy bibliotek Ośrodka Kultury w Brzeszczach polecają do przeczytania ciekawe książki.

Halina Birenbaum „Nadzieja umiera ostatnia”

Książka pokazująca świat dziewczyny, Żydówki, która w 1939 r. mieszka w Warszawie, przez co zostaje wywieziona do getta (chować się w bunkrze na ul. Miłej). Tutaj doświadcza bólu po stracie bliskich, lęku i niepewności. Później w czasie łapanek trafia do obozu koncentracyjnego w Majdanku, gdzie na własnej skórze odczuwa skutki niewolniczej pracy i niedożywienia. Następnie zostaje wywieziona do KL Auschwitz (oraz KL Ravensbruck). Życie ratuje jej brak śmiertelności gazu Cyklonu B. Wyzwolenia doczekała się ze strony Rosjan w obozie Neustadt-Glewe.

Książkę tę powinni przeczytać przede wszystkim ludzie, którzy o wojnie wiedzą niewiele lub nie wyobrażają sobie jej ogromu. Książka jest napisana bardzo autentycznie i obrazowo (może stanowić o tym fakt, iż sama Halina Biren-

baum była kilka lat temu w Oświęcimiu i opowiadała jeszcze raz o swoich przeżyciach). Dowiadujemy się z niej, w jaki sposób byli traktowani więźniowie, o układach między nimi a esesmanami oraz o całkowitym wyniszczeniu sumień niektórych więźniów.

Wszystkim bardzo ją polecam, gdyż jest ona nie tylko kompendium wiedzy na temat Holocaustu, ale także przedstawia nam katastrofalną w skutkach II wojnę światową.

Zachęcam również do przeczytania pamiętnika „Powrót do ziemi praojców”, w którym autorka opisuje swoje nowe życie w Izraelu i powracające wspomnienia.

Klaudia S.



Jacek Pałkiewicz „Syberia - wyprawa na biegun zimna”

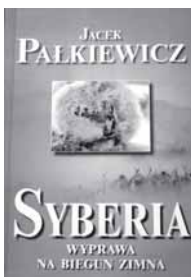
Skończyłam właśnie czytać książkę pt. „Syberia - wyprawa na biegun zimna”, napisaną przez Jacka Pałkiewicza, znanego podróżnika i odkrywcę. Siedząc w ciepłym pokoju, za pośrednictwem autora otarłam się o najniższe temperatury Ziemi, uczestniczyłam w cudownej i ekstremalnie trudnej podróży przez dziką Syberię, poznawałam ludzi tam żyjących i tych, którzy uczestniczyli w tej wyprawie.

To wspaniała sprawa, że są ludzie zdolni do życia i podróży w tak skrajnych warunkach, potrafią

współpracować z ludźmi z różnych krajów i kultur (współuczestników wyprawy), zaufać im bezgranicznie i wierzyć, że oni spełnią pokładanie w nich zaufanie.

Kogo interesują historie odkryć polskich podróżników polecam gorąco tę i inne książki - relacje z wypraw Jacka Pałkiewicza. Na pewno nie znudzicie się tą lekturą.

Stała czytelniczka JŁ



Klub „Babskie Fanaberie”

Zbliżają się święta Wielkanocne, czas spotkań w rodzinnym gronie. Jeśli chcesz pięknie udekorować koszyczek ze święconką i stół wielkanocny, to odwiedź klub „Babskie Fanaberie” działający przy Bibliotece Publicznej w Brzeszczach (strażnica).

Członkinie klubu służą pomocą w nauce szydełkowania, ha-

ftu i frywolitek. Z ich pomocą przygotujesz własnoręcznie piękne stroiki świąteczne.

Informację o spotkaniach znajdziesz w bibliotece (strażnica) oraz pod nr tel. 032 737 44 90. Serdecznie zapraszamy.

K.W.



Ogłoszenie o naborze na wolne stanowiska - strażnik miejski

Straż Miejska Gminy Brzeszcze, ul. Mickiewicza 6, 32-620 Brzeszcze, tel. (32) 21 11 347, e-mail: strazmiej-ska@brzeszcze.pl

Komendant Straży Miejskiej w Brzeszczach ogłasza nabór na stanowisko - **strażnik miejski**

I. Wymagania niezbędne dla osób ubiegających się:

1. posiadanie obywatelstwa polskiego,
2. ukończone 21 lat,
3. korzystanie z pełni praw publicznych,
4. wykształcenie co najmniej średnie,
5. nienaganna opinia,
6. bardzo dobra sprawność fizyczna i psychiczna,
7. niekaralność sądowa,
8. uregulowany stosunek do służby wojskowej,
9. wzrost minimum (mężczyzna - 175 cm, kobieta - 168 cm).

II. Wymagania preferencyjne:

1. ukończony kurs podstawowy strażników gminnych (miejskich),
2. licencja pracownika ochrony,
3. wykształcenie wyższe o kierunku - prawo, administracja, resocjalizacja,
4. odbyta zasadnicza służba wojskowa w żandarmerii wojskowej albo zastępca w oddziałach prewencji policji (dotyczy mężczyzn),
5. prawo jazdy co najmniej kat. „B”,
6. umiejętność obsługi komputera,
7. znajomość ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych (Dz. U. z 2003 r. nr 130, poz. 1190 z późn. zm) oraz rozporządzeń wykonawczych.

III. Do obowiązków osób zatrudnionych na ww. stanowiskach należeć będzie w szczególności:

1. ochrona spokoju i porządku w miejscach publicznych,
2. czuwanie nad porządkiem i kontrola ruchu drogowego - w zakresie określonym w przepisach o ruchu drogowym,
3. ochrona obiektów komunalnych i urządzeń użyteczności publicznej,

4. współdziałanie z organizatorami i innymi służbami w ochronie porządku podczas zgromadzeń i imprez publicznych,

5. konwojowanie dokumentów, przedmiotów wartościowych lub wartości pieniężnych dla potrzeb gminy.

IV. Ubiegający się kandydaci zobowiązani są do złożenia następujących dokumentów:

1. podanie,
2. kwestionariusz osobowy
3. kserokopia książeczki wojskowej,
4. kserokopia prawa jazdy
5. curriculum vitae (CV),
6. kserokopia odpisu dyplomu, świadectw i innych dokumentów potwierdzających wymagania niezbędne i preferencyjne.
7. zaświadczenie o niekaralności,
8. zaświadczenie o stanie zdrowia.

V. Warunki pracy i płacy:

1. wynagrodzenie zasadnicze 1900 zł brutto oraz dodatek za staż pracy,
2. praca patrolowa na 3 zmiany, 40 godzin tygodniowo w przyjętym okresie rozliczeniowym.

Zainteresowani kandydaci proszeni są o złożenie w terminie do dnia 14 marca 2008 roku dokumentów w dziale kadr Straży Miejskiej w Brzeszczach, ul. Mickiewicza 6, 32-620 Brzeszcze, w godz. 8.00-14.00. Osoby, które złożyły dokumenty w okresie od 14 marca 2006 r. do 15 lutego 2008 r. proszone są o potwierdzenie pisemne kandydowania na stanowisko strażnika miejskiego w ogłoszonym naborze.

Z osobami spełniającymi niezbędne wymagania określone w ogłoszeniu przeprowadzone zostanie postępowanie rekrutacyjne zgodnie z obowiązującym w Straży „Regulaminem naboru na wolne stanowiska urzędnicze i strażnika miejskiego”

Oryginały dokumentów należy przedstawić podczas rozmowy kwalifikacyjnej.

Informacja o wynikach naboru będzie umieszczona na stronie internetowej BIP, Straży Miejskiej w Brzeszczach (www.strazmiej-ska.brzeszcze.pl) oraz na tablicy ogłoszeń Straży Miejskiej w Brzeszczach w terminie siedmiu dni od dnia zakończenia procedury naboru.

Najlepsze życzenia z okazji nadchodzących świąt Zmartwychwstania Pańskiego, wszystkiego dobrego, jaseczka święconego, śmigusu mokrego, dla członków Klubu Seniora w Brzeszczach na os. Szymanowskiego oraz całej społeczności życzy przewodnicząca Janina Adamska.

Z okazji Dnia Kobiet życzenia wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia, szczęścia, spełnienia marzeń i uśmiechu na co dzień oraz zadowolenia z nas „chłopców”, którzy Was Kochają, wszystkim Paniom, a w szczególności naszym Koleżankom z Klubu Seniora Brzeszcze na os. Szymanowskiego składają klubowi koledzy.

ZAPOWIEDZI OŚRODKA KULTURY

25 kwietnia, godz. 19.00 (sala widowiskowa Ośrodka Kultury)

Koncert zespołu **STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO**. Cena biletu: 25 zł. Przedsprzedaż biletów od 1 marca w pokoju nr 34 (dział merytoryczny OK).

18 maja, godz. 18.00 (sala widowiskowa Ośrodka Kultury)

Koncert Zgorzeleckiej Orkiestry Mandolinistów.

Cena biletu: 10 zł.

Podziękowanie

Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy za wpłaty na konto Fundacji Pomocy Społecznej w Brzeszczach: BPH SA, o/Óświęcim nr 56 1060 0076 0000 3200 0035 5493 z dopiskiem Sonia.

Dzięki państwa pomocy do stycznia 2008 r. wpłynęło 6 104,64 zł.

Sonia od stycznia jest leczona w Klinice Chirurgii Onkologicznej Dzieci i Młodzieży Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie. Znowu przyjmuje chemię, a to wiąże się z cyklicznym przebywaniem w domu i w szpitalu. Z tego powodu konieczne są środki na transport dziecka i opiekuna do Warszawy i z powrotem. Również trzeba pokryć koszt pobytu opiekuna w przychodni hotelu (18 zł za noc) oraz wykupić leki przyjmowane przez dziecko w czasie pobytu w domu. Wszelkie wypłaty z konta są przeznaczone tylko na wymienione wyżej cele i kontrolowane przez księgowość Fundacji Pomocy Społecznej w Brzeszczach.

Lekarze nadal walczą o życie dziewczynki. Dziękujemy za każdy przeżyty dzień naszej uczennicy. Bez Państwa pomocy nie byłoby to możliwe.

Pragnę podziękować również redakcji „Odgłosów Brzeszcz”, która zamieściła artykuł o Soni, dzięki czemu mieliśmy możliwość dotarcia do szerszego kręgu ofiarodawców.

**W imieniu pracowników
Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego
w Óświęcimiu
psycholog Małgorzata Świętek**

Zarząd Polskiego Związku Emerytów i Rencistów z siedzibą w Brzeszczach przy ul. Mickiewicza składa najserdeczniejsze życzenia wszystkim Paniom z okazji Dnia Kobiet.

Ogłoszenie

Zaginął pies, niewielki krótkowłosy czarny kundel, z siwym pyskiem. Przy obroży ma aluminiową blaszkę. Reaguje na imię Czarek. Jeśli ktoś widział psa, proszę o kontakt pod nr tel.: 032 737 42 21.

... jak Filip z konopi**Niezależność**

Jeszcze na dobre nie rozpoczęła się zima, a już przyszła wiosna. Za kilkanaście dni Wielki Tydzień oraz Wielkanoc. Jednak w polityce, tej wielkiej, nie ma okresu wyciszenia i zadumy.

Wyrosło nam tej przedwczesnej wiosny nowe państwo w Europie, Kosowo. Kto jest w stanie zrozumieć meandry polityki zagranicznej, która nie uznaje prawa Kurdów czy Palestyńczyków do własnego kraju, uznaje zaś państwo, które nie ma narodu? Piszę to tylko dlatego że nie przypuszczałem, aby po bez mała sześćdziesięciu pięciu latach po II wojnie światowej możliwe były zmiany na politycznej mapie Europy.

Świadkami podziałów i rozdziałów, ale na dużo niższym poziomie w ostatnich kilkunastu latach, byliśmy kilkakrotnie. Pierwszy to utworzenie gminy Miedźna, która - mało już, kto pamięta - została po roku 1975 przypisana administracyjnie do gminy Brzeszcze. Odmienną kulturą i historyczną doprowa-

dziła do powstania nowej gminy, choć był to czas, gdy w głosy na dole nie zawsze się wsłuchi-

wano. Data utworzenia powiatów to nie tylko nowy poziom działania samorządu i terytorialna struktura organizacyjna, ale również zmiana województwa. Dla jednych powrót do Małopolski był oczywisty i uzasadniony, dla innych bliższy - przynajmniej gospodarczo - był Śląsk. Historyczne zaszczości, na które nakłada się mapa interesów poszczególnych samorządów, doprowadziły do odwrócenia się Czechowic w kierunku Bielska, zaś Pszczyna została jedynym miastem w swoim powiecie. Ziemię Óświęcimską opuściły Wilamowice, zaś do gminy Osiek dołączyły Głębowice. W Bieruniu i Łędzinach powstał powiat liczący niespełna 40 tysięcy mieszkańców. Czy przy wszystkich tych zmianach potrafimy się odnaleźć społecznie i kulturowo? Gmina, powiat czy województwo, to nie tylko podział administracyjny, ale również społeczność. Oczywiście, czym szersza, tym luźniej powiązana, ale jednak pod wspólny sztandarem. Do czego zmierzam? Ano do określenia stopnia lokalnej integracji. Czy gdyby było takie przyzwolenie, któreś z sołectw w gminie gotowe byłoby wybić się na niezależność? Jak współpracujemy z gminami naszego powiatu? Czy przypadkiem nie powinno być tak, że gminy nim zaczęły szukać gmin partnerskich za granicą, powinny rozglądać się po powiecie lub województwie? Jak inwestować i rozwijać się, nie mając opłaty eksploatacyjnej oraz podatków z kopalni, jak budować strategię promocyjną, by gminę odwiedzali ambasadory innych państw. Na te pytania odpowiedź uzyskać można w gminach naszego powiatu, oczywiście nie ma dwóch takich samych gmin, ale zapewne warto poznać pomysły sąsiadów na radzenie sobie w trudnej samorządowej rzeczywistości.

Zdzisław Filip



Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie **śp. Teresy Matusiak**, za zamówione msze św., złożone wieńce i kwiaty oraz okazane współczucie serdecznie dziękujemy. Składamy również podziękowania dla księży z parafii św. Urbana w Brzeszczach i parafii pw. Matki Bożej Bolesnej w Jawiszowicach-Osiedlu za przygotowanie nabożeństwa żałobnego. Siostra i synowie.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie **śp. Wandy Matyszkiewicz** oraz tym, którzy wspierali nas w trudnych chwilach, za zamówione msze św., wieńce i kwiaty podziękowania składa rodzina.

Wyjaśnienie

Gmina Brzeszcze i gmina Londa we Włoszech nie podpisały jeszcze aktu partnerstwa. Do tej pory Rady Miejskie obu gmin przyjęły uchwały z treścią aktu partnerstwa, upoważniające burmistrzów obu gmin do jego podpisania. Ma to nastąpić pod koniec kwietnia, podczas wizyty burmistrza Londy w Brzeszczach.

Dyżury aptek w marcu

ARNIKA ul. Słowackiego 4
14.03 - 21.03

CENTRUM ul. Ofiar Óświęcimia 34
07.03 - 14.03
04.04 - 11.04

SIGMA ul. Piłsudskiego 13a
21.03 - 28.03

SYNAPSA ul. Łokietka 39
28.03 - 04.04

* dyżur nocny trwa od godz. 20.00 do 8.00 dnia następnego.

GIMNAZJALISTO !

Zaplanuj już dzisiaj swoją karierę zawodową



Dynamiczny rozwój branży kolejowej w Polsce sprawił, że osoby posiadające uprawnienia do wykonywania zawodów kolejowych są obecnie poszukiwane i wysoko cenione.

Wychodząc naprzeciw sytuacji na rynku pracy **Nadwiślański Zakład Transportu Kolejowego sp. z o.o.** i firma **M'Soft sp. z o.o.** wspólnie z **Zespołem Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Woli** uruchamiają w ramach Zasadniczej Szkoły Zawodowej klasę kształcącą w atrakcyjnych i dobrze płatnych zawodach: **manewrowego i pomocnika maszynisty.**

Absolwentom dajemy gwarancję zatrudnienia !

Szczegółowe informacje na temat projektu można uzyskać w sekretariacie szkoły w Woli przy ul. Poprzecznej 1a lub pod numerem telefonu (032) 211-80-33.

Chcesz z bliska przyrzeć się pracy na kolei?

Zapraszamy do ZSZiO na **dni otwarte 13.03.2008 i 11.04.2008.**

**JESTEŚ MŁODY, AMBITNY, CHCESZ ZDOBYĆ ATRAKCYJNY ZAWÓD
ZAPRASZAMY**

NZTK sp. z o.o. 43-225 Wola, ul. Przemysłowa 6,
tel. (032) 449-14-50, www.nztk.pl, e-mail: nztk@nztk.pl
M'Soft sp. z o.o. 43-225 Wola, ul. Przemysłowa 6,
tel. (032) 449-14-32, www.msoft.anv.pl, e-mail: msoft@msoft.anv.pl



Absolwentów liceum i technikum zapraszamy do **POLICEALNEJ SZKOŁY DLA DOROSŁYCH** kształcącej w dobrze płatnych zawodach **manewrowego i pomocnika maszynisty.** Szczegółowe informacje można uzyskać w sekretariacie **ZSZiO** w Woli przy ul. Poprzecznej 1a lub pod numerem telefonu (032) 211-80-33.

Absolwentom dajemy gwarancję zatrudnienia !

**LEKARZ PEDIATRA
ADAM KUCHARSKI**

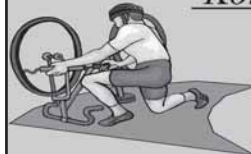
wizyty domowe

**tel. 032 737 42 81
kom. 696 017 894**

Velo Serwis
Naprawa rowerów



- Profesjonalna i miła obsługa
- Naprawy bieżące
- Sezonowe przeglądy i konserwacje
- Konkurencyjne ceny



32-620 Brzeszcze
Ul. Kręta 8
(okolicie byłego POM-u)
Tel. 0 790-509-641

Kancelaria Radcy Prawnego

Józef Juras

Jawiszowice, ul. Przeczna 16

Czynne:

Poniedziałek: godz. 18.00 - 20.00

Środa: godz. 16.00 - 18.00

lub w umówionym terminie

Tel. 603-959-032



SERWIS OGUMIENIA

WYMIANA OPONY Z WYWAŻENIEM - 8 ZŁ

•SPRZEDAŻ OPON

NOWYCH I UŻYWANYCH (import z Niemiec)

•PIASKOWANIE I MALOWANIE FELG

tel. 608 825 816

CZYNNE

Pon - Pt: 9.00-17.00

Sob: 8.00 - 14.00

•WYNAJEM LIMUZYN (www.limuzynymargo.pl)



**NA TERENIE STADIONU
LKS PASJONAT DANKOWICE**

- Usługi remontowe,
- Malowanie,
- Tynki ozdobne wewnętrzne,
- Sufity podwieszane,
- Niekonwencjonalne wykończenie wnętrz,
- Artystyczne rysunki na ścianach,
- Panele i wiele innych usług,



Realizacja oryginalnych pomysłów klienta

Tomasz Augustyński
tel. (032) 737-07-13
tel. 0-696-883-445



Salon FRYZJERSKI

Anna Pieczonka zaprasza:
poniedziałek: nieczynne
wtorek, środa: 9.00-17.00
czwartek, piątek: 10.00-18.00
sobota: 8.00-13.00

Jawiszowice (Kółko) ul. Handlowa tel. 607 616 823

Kominki

- z piaskowca, marmuru, granitu, kafli, płyty i cegły
- wkłady: elektryczne, z płaszczem wodnym i powietrznym
- rozprowadzanie ciepłego powietrza
- doradztwo na miejscu
- wzory wybrane oraz indywidualne (projekt gratis)

Szybko, solidnie, za rozsądną cenę! Wystarczy zadzwonić

kom. 0 601 478 935
(0 32) 210 93 10 po 16.00
(0 33) 843 15 35

Kraj & Styl

KAMIENIARSTWO NAGROBKOWE

Andrzej Godzik

• Nagrobki i parapety

(granitowe, pierwszy gatunek,
różne kolory, duży wybór)



32 - 620 Brzeszcze

ul. Kolejowa 2 tel. 0602-116-395

TERMINOWE I SOLIDNE WYKONANIE

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Zasole” informuje, że od 1 marca 2008 r. przyjmuje pacjentów w miejscu dawnego Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Zasolu przy ul. Kostka Jagiełły 6.

Chorych przyjmować będą następujący lekarze:

- Marta Wojdyło - specjalista chorób płuc;
- Urszula Łatka - specjalista chorób wewnętrznych, reumatolog;
- Dariusz Klimek - specjalista chorób wewnętrznych, specjalista medycyny pracy;
- Beata Chodur - lekarz pediatra;
- Adam Kucharski - lekarz pediatra.

Zakład oferuje swoim pacjentom uczestnictwo w programach zdrowotnych:

- profilaktyka chorób tarczycy,
- profilaktyka chorób gruczołów piersiowych,
- profilaktyka chorób stawów kolanowych.

Krótkie terminy w dostępie do poradni specjalistycznych:

- urazowo-ortopedycznej,
- chirurgicznej,
- okulistycznej,
- laryngologicznej,
- neurologicznej,
- reumatologicznej,
- poradnia dla kobiet,
- dermatologicznej,
- diabetologicznej.

Telefony informacyjne dla pacjentów i osób zainteresowanych pracą:

- 032 21 62 107,
- 503 116 630 - Dariusz Klimek, Kierownik Zakładu

PRYWATNY GABINET PSYCHOLOGICZNY

mgr Barbara Chrzęszcz-Noworyta
psycholog kliniczny i specjalista terapii uzależnień

tel. 0/602-879-301

przyjmuje:

Jawiszowice, ul. Mickiewicza 36
(budynek dawnego biurowca POM)

wtorki od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

możliwość przyjęcia w każdym innym terminie
po uzgodnieniu telefonicznym!

- diagnoza psychologiczna
- terapia osób z problemem uzależnień
(alkoholizm, narkomania)
- pomoc psychologiczna dla osób z zaburzeniami
emocjonalnymi (nerwice, przewlekły stres,
kryzys psychiczny)

WALDI

tel: 737 07 85 (wieczorem)
kom. 0 606 98 50 73

- sprzedaż drewna kominkowego (dowóz gratis)
- brukarstwo - kompleksowo
- podłączanie do kanalizacji
- przywóz węgla na talony

PPUH "Waldi"
Jawiszowice, ul. Piaski 29

ZAKŁAD TELEWIZYJNY

inż. Piotr Pajkert

wykonuje na terenie od Brzeszcz do Czechowic
naprawy domowe wszystkich typów:

**tel. 215-39-14,
kom. 0-603-877-520**

- telewizorów
 - tunerów satelitarnych
 - monitorów komputerowych oraz przestrojów fonii
- * dojazd 10,00 zł.

Zakład mieści się w Czechowicach-Dziedzicach przy
ul. Klasztornej 24/22

www.tvnaprawy.prv.pl



NZOZ STOMATOLOGIA
Wojciechowsky s.c.

Lek.med.lek.stom. Anna i Jacek Wojciechowsky

- PROFILAKTYKA PRÓCHNICY
- LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH
- CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA
USUWANIE ZĘBÓW MĄDROŚCI
IMPLANTY
- PROTETYKA
KORONY
MOSTY
PROTEZY BEZ KLAMROWE
LICÓWKI
- LECZENIE PARADONTOZY
- STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
WYBIELANIE
KOREKTA KSZTAŁTU ZĘBÓW
- RTG



poniedziałek - 16.00-18.00

wtorek
środa
piątek → 9.00-19.00

czwartek

9.00 - 11.00

Brzeszcze ul. Mickiewicza 7
tel. 032/ 737 08 21 rejestracja po 16.00

HOTEL Babel



- Organizujemy wesela, chrzciny, komunie, imprezy okolicznościowe (do 100 osób)
- Dysponujemy atrakcyjnym, przestronnym lokalem o niebanalnej architekturze (rotunda), z parkietem oraz z wydzielonym miejscem dla orkiestry. Możliwość wynajęcia sali.
- Świadczymy usługi cateringowe

e-mail: recepca@hotel-babel.pl
tel./fax: 032 21 11 166
lub 605 091 467

Nasz adres: Hotel "Babel"
ul. Ofiar Oświęcimia 52,
32-620 Brzeszcze

pożyczka na słowo

*Oświadczam,
że zarabiam*



Brzeszcze-Jawiszowice

os. Paderewskiego 18

Pasaż "Na Wschodzie"

tel. 032/ 212 11 99

Pon - Pt od godz. 9.00 do godz. 16.30



pożyczka

już od

6,5%*

- bez zaświadczenia o zarobkach
- do 36 tys. zł bez poręczyciela
- bez opłat za wcześniejszą spłatę pożyczki
- 3 miesiące karencji w spłacie rat
- możliwość modyfikowania wysokości rat

*RRSP dla kwoty 20 tys. zł, na okres 12 m-cy, przy maksymalnych obniżkach dla stałych klientów wynosi 17,48%.

Brzeszcze-Jawiszowice

os. Paderewskiego 18

Pasaż "Na Wschodzie"

tel. 032/ 212 11 99

Pon - Pt od godz. 9.00 do godz. 16.30



STUDIO FRYZUR

tel. 0505 89 89 98

Profesjonalne Studio Fryzur

Ewelina Wandor

Brzeszcze, ul. Bór 74

Czynne :

• od poniedziałku do piątku

• od godz. 15.00 do 20.00

• sobota na zapisy

Pracujemy na kosmetykach
renomowanych firm: WELLA, L'OREAL
oraz nowej marce ELGON

**MONTAŻ ANTEN RTV-SAT
CYFRA+, POLSAT
KONSERWACJA
CYFROWE TUNERY SATELITARNE
Nowe Budowy – INSTALACJE**

Jan Nycz

tel. (033) 8107-022,

tel. kom. 0604-836-409

DOJAZD GRATIS

STIHL®

MS 170 Moc 1,8 KM
Ciężar 3,9 kg

749,-



PROMOCJA

MS 230 Moc 2,7 KM
Ciężar od 4,6 kg

od 1.355,-



Promocja trwa do 21.12.2007 r. lub do wyczerpania zapasów.

W promocji również inne modele pilarek. SPRAWDŹ!

OŚWIĘCIM, UL. ZABORSKA 34, TEL. 033 842 21 21

BIELSKO-BIAŁA, UL. KATOWICKA 19, TEL. 033 816 12 59

CZECHOWICE DZIEDZICE, UL. NIEPODLEGŁOŚCI 13,

TEL. 032 738 56 06

STARA WIEŚ, UL. STAROWIEJSKICH 20, TEL. 033 845 68 39

nycz@nycz.net.pl www.nycz.net.pl

Ścigali się bezpiecznie

Ferie w gminie Brzeszczę tradycyjnie zakończyła impreza „Bezpieczne ferie za kółkiem”. 10 lutego do sportowej rywalizacji w Konkursowej Jeździe Samochodem (KJS) stanęło 38 załóg samochodowych.

Rajdowcy-amatorzy od samego rana pokonywali odcinki specjalne przygotowane na stadionie KS „Górnik”, zwirowisku w Przecieszynie oraz w oświęcimskim LOK-u (wyniki obok w ramce). Najlepsze załogi otrzymały nagrody rzeczowe oraz puchary ufundowane przez: komendanta Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu,



Zbigniew Gabrysia (w środku) w tym sezonie raczej nie zobaczymy na rajdowych trasach.

burmistrza Brzeszcz, dyrektora Ośrodka Kultury w Brzeszczach oraz komendanta Komendy Powiatowej Policji w Brzeszczach.

Po zakończeniu rajdowych zmagania kierowcy spotkali się w Ośrodku Kultury ze Zbigniewem Gabrysiem, kierowcą rajdowym z Brzeszcz, Ryszardem Ciupką pilotem Marcina Paseckiego i Andrzeja Mancina oraz Zbigniewem Gruszką, pilotem Mariusza Steca.

Rajdowcy opowiadali o swoich planach na ten rok. Kibiców z Brzeszcz najbardziej interesowała najbliższa przyszłość Zbigniewa Gabrysia.

- Niestety na ten sezon nie mam jeszcze sprecyzowanych planów - mówi Zbigniew Gabrys. - Nie udało mi się wystartować w pierwszym rajdzie w tym sezonie - Rajdzie Magurskim. Najprawdopodobniej w tym sezonie będę pauzował, chociaż do Rajdu Krakowskiego mamy jeszcze trochę czasu. Mam nadzieję, że coś się zmieni i uda mi się tam wystartować.

Ryszard Ciupka w tym roku będzie startował z Marcinem Paseckim w samochodzie Citroen C2R2 w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski. Doświadczony pilot planuje też wziąć udział w kilku rajdach za granicą w parze z Andrzejem Mancinem.

Bardzo udanie tegoroczny rajdowy sezon rozpoczął się dla Zbigniewa Gruszki. Załoga Mariusz Stec - Zbigniew Gruszka zajęła bowiem 3. miejsce w Rajdzie Magurskim - pierwszej eliminacji Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski.

- W tym roku skupiam się wyłącznie na startach z Mariuszem Stecem w RSMP - mówi Zbigniew Gruszka. - Nie będę jeździł w Pucharze Polski Polskiego Związku Motorowego, z kolei Mariusz rezygnuje z wyścigów górskich. Wynik z Rajdu Magurskiego bardzo nam pomógł, więc na Rajd Krakowski szykujemy niespodziankę.

Rankiem w parku miejskim przy ul. Dworcowej fani sportów samochodowych śledzili próby sprawnościowe samochodów - manewrowanie między oponami czy hamowanie. W czasie, kiedy kierowcy rywalizowali na trasach odcinków specjalnych, widzowie w Ośrodku Kultury mogli obejrzeć pokaz ratownictwa wysokościowego oraz tresury psów wyszkolonych do poszukiwania żywych ludzi, w wykonaniu Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej przy OSP w Kętach. Z kolei oświęcimski oddział Maltańskiej Służby Medycznej zaprezentował pokaz ratownictwa przedmedycznego. Z pokazami sztuk walki wystąpiły dzieci i młodzież z Oświęcimskiego Klubu Karate pod opieką Mariusza Pawlusa. Dla najmłodszych zorganizowano konkurs o bezpieczeństwie, który poprowadzili młodszy aspirant Arkadiusz Skowron i sierżant Artur Pańszczyk. W holu dolnym Ośrodka Kultury można było obejrzeć sprzęt i wyposażenie policyjne, a dzieci miały swój kącik plastyczny z nagrodami.

Rekordy juniorów

Podczas ferii zimowych został zorganizowany obóz sportowy dla czołowych wspinaczy z naszej miejscowości.

Szymon Jakubowski, Maria i Małgorzata Szymańskie zmierzali się z trudnościami na drogach wspinaczkowych w grocie w Sperlondzie niedaleko Neapolu. Drogi w tamtym terenie są specyficzne - większość to chodzenie „po suficie”. Wymaga to niezmiernie dużej siły i wytrzymałości, którą nasza młodzież już posiada. Przejścia młodych brzeszczan, to najlepsze wyniki we wspinaniu skałkowym w ich kategoriach wiekowych w Polsce. Na ten ol-



brzymi sukces złożyły się długoletni trening, wsparcie rodziców, trenerów oraz przychylność Ośrodka Kultury, Szkoły Podstawowej nr 1 i Gimnazjum nr 1. Ten wyjazd, jak i poprzednie, nie byłoby możliwy bez pomocy sponsorów. Dziękujemy Państwu Zofii i Piotrowi Stawowym z Nazieleniec, firmie Everest oraz spółce Martex z Kęt za wsparcie finansowe obozu dla dzieci.

Opiekunowie

Wyniki Konkursowej Jazdy Samochodem

Klasa 1

- 1 m. Adam Gładysz, Przemysław Paszek (Fiat CC 900)
- 2 m. Wojciech Kliś, Tomasz Wisz (Fiat 126 p)
- 3 m. Mateusz Kubica, Dawid Bosoń (Fiat 126 p)

Klasa 2

- 1 m. Marek Mikulski, Maciej Mikulski (Fiat SC Sporting)
- 2 m. Aleksander Kidawa, Andrzej Wójcik (Fiat CC)
- 3 m. Mirosław Węgrzyn, Łukasz Jędrzejko (Fiat CC Sporting)

Klasa 3

- 1 m. Maciej Sordyl, Łukasz Krolicki (Peugeot 106)
- 2 m. Bartłomiej Fizia, Krzysztof Krzempek (Citroen Saxo)
- 3 m. Damian Syty, Paweł Szczurko (Ford

Fiesta)

Klasa 4

- 1 m. Sebastian Ciośniński, Wojciech Tomalik (Renault Laguna)
- 2 m. Dawid Szweđa, Joanna Czerniak (Renault Clio)
- 3 m. Wojciech Janicki, Bogumiła Koćęba (Opel Astra)

Klasa 5

- 1 m. Witold Biłek, Katarzyna Biłek (Subaru Impreza)
- 2 m. Ernest Stunżans, Valerij Stunżans (Subaru Impreza)
- 3 m. Szymon Kornicki, Anna Sady (Subaru Impreza)

Klasyfikacja generalna

- 1 m. Witold Biłek, Katarzyna Biłek (Subaru Impreza)
- 2 m. Maciej Sordyl, Łukasz Krolicki (Peugeot 106)
- 3 m. Bartłomiej Fizia, Krzysztof Krzempek (Citroen Saxo)

Patronat nad imprezą „Bezpieczne ferie za kółkiem” objęli komendant Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu Janusz Barcik oraz burmistrz Brzeszcz Teresa Jankowska. Organizatorami imprezy byli: Automobilklub Be-

skidzki, Komenda Powiatowa Policji w Oświęcimiu, Liga Obrony Kraju w Oświęcimiu - Koło Motorzystyczne, Komisariat Policji w Brzeszczach, Straż Miejska w Brzeszczach oraz Ośrodek Kultury w Brzeszczach. **jack**

Piłkarski raport

Po zimowej przerwie na boiska wracają ligowi piłkarze. Na przełomie marca i kwietnia wznowią rozgrywki ligi z naszymi klubami: V liga krakowsko-wadowicka oraz oświęcimska A-klasa.

Górník Brzeszcze

Piłkarze Górnika rundę wiosenną sezonu 2007/2008 rozpoczną 29 marca od wyjazdowego spotkania ze Skawą Wadowice. W kadrze Górnika zaszło kilka zmian. Do zespołu



Miroslaw Madeja (w środku) ma być liderem linii pomocy w Górniku Brzeszcze.

dołączyli trzech nowi piłkarze: napastnik Krzysztof Drebszok z LKS-u Czaniec oraz pomocnicy Piotr Myszor z GKS-u Tychy i Miroslaw Madeja z Sokoła Wola. Ten ostatni, doskonale znany kibicom z występów w Górniku jeszcze czwartej lidze, wraca do klubu z Brzeszcz po 5 latach przerwy. Do gry po wyleczeniu kontuzji wraca również Rafał Przemyk. Z zespołem pożegnali się Ryszard Oczkowski, Mariusz Wójcik i Piotr Surzyn.

- Jesteśmy mocniejsi niż w rundzie jesiennej - mówi Lesław Kozieł, wiceprezes Górnika Brzeszcze. - Jeśli wszystko zaskoczy, to powinno być dużo lepiej niż w ubiegłym roku. Zajęcie czwartego miejsca byłoby dużym sukcesem.

W lutowych meczach sparingowych brzeszczanie wygrali z Hejnałem Kęty 4:3 oraz przegrali 1:2 z Pasjonatem Dankowice i 4:5 z LKSem Czaniec. 15 marca piłkarze wyjadą na kilkudniowe zgrupowanie do Koniakowa. Po rundzie jesiennej Górnik z 23 punktami zajmuje 7. miejsce w tabeli V ligi krakowsko-wadowickiej.

LKS Jawiszowice

Po słabej rundzie jesiennej w Jawiszowicach liczą, że gra zespołu będzie znacznie lepsza. Jawiszowianie zajmują dopiero 11. miejsce w tabeli oświęcimskiej A-klasy. Rundę wiosenną rozpoczną 6 kwietnia od wyjazdowego spotkania z Sygnałem Włosienica.

- To będzie bardzo ważny mecz - mówi Jan Sporysz, trener LKS-u Jawiszowice. - Jedziemy tam po trzy punkty, bo w następnych meczach będziemy grali z czołówką tabeli i o punkty już będzie trudniej.

W lutym Jawiszowice rozegrały trzy sparingi: z Grojcem (0:2), z Pisarzowicami (0:1) oraz z Hecznarowicami (3:1). Trenerowi Sporyszowi udało się namówić do gry Wojciecha Włodarczyka, trenera juniorów Jawiszowic, oraz Ariela Wojasa. Do składu dołączyli też najbardziej utalentowani juniorzy: Wojciech Kubica, Dawid Kubica, Bartłomiej Michalik, Kamil Moskwik oraz Marcin Papuga. Z gry zrezygnował

Dariusz Jawor. Przerwę w grze - odbywa służbę wojskową - będzie miał też Krzysztof Raj, a Damian Kowalczyk szuka sobie nowego klubu.

- Jestem optymistą przed rundą wiosenną - mówi Jan Sporysz. - Piłkarze solidnie trenują, mam duży wybór wśród obrońców i pomocników, brakuje mi natomiast napastników. W środku pola budujemy już ładne akcje, ale mankamentem pozostaje skuteczność. Myślę, że przynajmniej dwóch juniorów na pewno pojawi się w pierwszym składzie, bo zasługują na grę, brakuje im tylko ogrania i doświadczenia.

LKS Przecieszyn

Rundę wiosenną przecieszynianie rozpoczną 6 kwietnia od derbowego pojedynku ze Skidziń. Cel postawiony przed piłkarzami jest jasny - utrzymanie się w A-klasie. W tabeli A-klasy LKS Przecieszyn zajmuje 13., przedostatnie miejsce z 8 punktami na koncie. Na wiosnę ma być jednak zdecydowanie le-



Rundę jesienną przecieszynianie zakończyli meczem z Jawiszowicami, a wiosenną rozpoczną od spotkania ze Skidziń.

piej. Ryszard Włodarczyk, który objął stery w Przecieszynie, już w trakcie rundy jesiennej, ściągnął do Przecieszyna kilku piłkarzy, których trenował w drużynach młodzieżowych Górnika Brzeszcze. W przerwie zimowej do drużyny dołączyli jeszcze Michał Sadowski z Górnika Brzeszcze oraz również mający za sobą grę w zespołach juniorskich Górnika - Michał Boj-

czuk i Jakub Gierek. Z drużyny nikt nie odszedł.

- Nadzieje na utrzymanie miejsca w A-klasie są jak najbardziej uzasadnione - mówi Ryszard Włodarczyk. - Mam liczną kadrę, ok. 20 piłkarzy, frekwencja na treningach jest wysoka, atmosfera bardzo dobra. Piłkarze zaczynają się już ze sobą zgrywać, wszystko jest więc na dobrej drodze.

W meczach testowych Przecieszyn pokonał Rudolów 3:1 oraz Harmężę 1:0.

LKS Skidziń

LKS Skidziń po rundzie jesiennej zajmuje 3. miejsce w tabeli oświęcimskiej A-klasy. Do prowadzącej Unii Oświęcim traci 4 punkty, zaś do drugiego Chelmka 1 punkt.



Sławomir Danek to jeden z piłkarzy o najdłuższym stażu w Skidziń.

W przerwie zimowej Skidziń pozyskał Mateusza Barnackiego, pomocnika wypożyczonego z Przeciszowi Przeciszów oraz obrońcę Artura Gibasa z Walcowni Czechowice-Dziedzice. Do składu dołączył też junior Arkadiusz Nowak. Trener Jarosław Chowaniec, będzie miał również do dyspozycji nowego napastnika...ale wcale nie nowego piłkarza. Otóż rywalizujący dotąd z Krzysztofem Borgoszem o miano pierwszego bramkarza Piotr Kołodziejczyk, przemianował się na napastnika i idzie mu zupełnie dobrze. W jednym ze sparingów strzelił nawet trzy gole. Oto wyniki meczów sparingowych: Iskra Brzezinka (2:2), Chocznia (6:4), Przeciszów (1:5), Bujaków (0:1), Libiąż (1:0), Jarosławice (8:1).

- Wyszliśmy już z ciężkiego treningu siłowego i wytrzymałościowego - mówi Jarosław Chowaniec, trener LKS-u Skidziń. - W meczach z Libiążem i Jarosławcami widać już było, że piłkarze zaczynają łapać świeżość i nasza gra była zadowolająca.

Przy planowanej reorganizacji niższych klas rozgrywkowych Skidziń ma realną szansę na awans do okręgówki.

- Awansują dwie lub nawet trzy drużyny - mówi Mariusz Morończyk, prezes LKS-u Skidziń. - Taką okazję trzeba wykorzystać. Jeśli zajmujemy trzecie miejsce i awansujemy, to będę się tak samo cieszył, jakbyśmy tę ligę wygrali.

Jacek Bielenin

SKLEP KOMPUTEROWY
KRIONI.PL

ZAPRASZAMY serdecznie wszystkich do zasilenia grona Naszych zadowolonych klientów!!!

OFERUJEMY

SPRZEDAŻ:

- NOWYCH KOMPUTERÓW
- NOTEBOOKÓW
- OPROGRAMOWANIA
- MONITORÓW LCD
- PŁYT CD ORAZ DVD
- ORYGINALNYCH TUSZY ORAZ ZAMIENNIKÓW
- DRUKAREK, URZĄDZEŃ WIELOFUNKCYJNYCH
- MYSZEK, KŁAWIATUR ORAZ INNYCH AKCESORIÓW KOMPUTEROWYCH

USŁUGI:

- NAPRAWA KOMPUTERÓW ORAZ NOTEBOOKÓW
- INSTALACJA OPROGRAMOWANIA
- ARCHIWIZACJA ORAZ ODZYSKIWANIE DANYCH
- REGENERACJA KARTIDŻY MARKI HP
- KONFIGURACJA POŁĄCZEŃ INTERNETOWYCH
- INSTALACJA URZĄDZEŃ PERYFERYJNYCH
- DARMOWE OGŁOSZENIA NA STRONIE FIRMY KRIONI

OFERUJEMY: MIŁĄ, FACHOWĄ OBSŁUGĘ, NAJLEPSZĄ JAKOŚĆ ORAZ PROFESJONALIZM

AUTORYZOWANY SERWIS FIRMY INFOBIS

ul. Turystyczna 9, 32-626 Jawiszowice (były sklep komputerowy Infobis)

Kontakt: tel. 32/737 25 65; e-mail: biuro@krioni.pl; www.krioni.pl

MINI MARKET BUDOWLANY

RYMKAS
 www.rymkas.pl

KOMPLEKSOWE WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK I WNĘTRZ

Jawiszowice ul. Turystyczna 49 a tel./fax: 032/ 212 18 40

- CERAMIKA ŁAZIENKOWA
- PŁYTKI * PANELE
- WOD.-KAN., C.O.
- PŁYTY GIPSOWE + KONSTRUKCJE
- KLEJE * ZAPRAWY * FUGI
- ELEKTRONARZĘDZIA

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCIĄ KARTĄ PŁATNICZĄ www.rymkas.pl

ZAPRASZAMY Pon-Pt 7.00-18.00 Sobota 8.00-14.00

RAITY NA MIEJSCU !!

032 737 28 38 - SKLEP
032 737 38 52 - SERWIS

MOBIS
 COMPUTERS

POLECAMY:

KOMPUTERY
 AKCESORIA
 MONITORY LCD
 APARATY CYFROWE
 MIŁĄ I FACHOWĄ OBSŁUGĘ
 PROFESJONALNY SERWIS

W ofercie także
CB RADIA

oraz od 1 grudnia
markowe komputery

32-620 BRZESZCZ UL. MICKIEWICZA 2
 (dom górnia 1 piętro wejście od strony targowiska)

mobis@inetio.pl
www.mobis.ig.pl

DELL

MATERIAŁY BUDOWLANE

WALIGÓRA W

Zakład Usług Transportowo-Rolniczych
 Wojciech Waligóra
 Skidziń ul. Wypoczynkowa 38

dystybutorem firm:

Wienerberger
 POROTHERM KORAMIC

Libet
 Królewska Kostka Brukowa

BIEGONICE **WOLTER** dla domu **BRAAS** **POLSKA**

NAJLEPSZE CENY W REGIONIE !

PUPEK WITAJ W DOMU **UNIBET** **ISOVER** **Roben** CERAMIKA BUDOWLANA

TRANSPORT - ROZŁADUNEK - KORZYSTNE RABATY

tel. 032 / 21 11 838
 tel.kom.0602-33-87-21